Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 groszy

GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK

1. MARCA 1926.

NR. 49. — ROK XXXIII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. SW. KRZYŻA 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA: 140 055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszen	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztowa	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow.
Miesięcznie . . .	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8·00 zł.	4·00 zł.

REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMINISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3344 i 4406.

CENY OGŁOSZEŃ:

Zwykły (inseratowy)	15 gr
Nekrologi	30 „
Nadesłane	35 „
Poskronice	45 „
Na 1-ej stronicy	50 „
Drobne ogłoszenia od słowa (naimniej 10 słów)	7 „

Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe 50% drożej.

Nowa ententa na widowni.

Wizyta belgradzkiego ministra spraw zagranicznych, Ninczicza, w Rzymie, porusza obecnie opinję środkowej Europy; Rzym, Belgrad, Wiedeń, Praga i Berlin zapomniały chwilowo o swoich wewnętrznopaństwowych troskach, całą zaś uwagę skierowują na słabe zresztą echa dolatujące z pałacu Chigi.

Jaki może być cel wizyty rzymskiej Ninczicza i — o czem z włoskim premjerem radzi jugosłowiański minister?

Wszystkie odpowiedzi, które na powyższe pytania daje zagraniczna prasa, wskazują na dwie szczególnie sprawy, które stanowić muszą przedmiot konferencji rzymskiej. Są to: **sprawa Austrji i sprawa niemieckich mniejszości narodowych.**

Nie ulega wątpliwości, że królestwo S. H. S. jest na równi z Włochami zainteresowane losami Austrji. Jej przyłączenie do Rzeszy niemieckiej (stanowiące dziś program wszystkich już prawie partyj Austrji i Rzeszy) zagroziłoby obydwu państwom bezpośredniem sąsiedztwem odwetowo i zaborczo nastrojonego społeczeństwa, a sama Rzesza wzmogłoby ogromnie na siłach. Skoro więc agitacja za „Anschluss'em" wzmocniła się niepomiernie w ostatnich tygodniach zarówno w Austrji, jak Rzeszy (demonstracja w Hamburgu, podróż ks. Seipla do Paryża), nic dziwnego, że kierownicy dwóch zainteresowanych państw ustalić chcą w tej sprawie nie tylko swoje poglądy, ale przedewszystkiem metody działania.

Bodaj, czy nie ważniejszą jest jeszcze druga sprawa, która interesuje w obecnej chwili Mussoliniego, — sprawa mniejszości niemieckich w państwach środkowej Europy. **Udział swój bowiem w Lidze Narodów rozumieją Niemcy przedewszystkiem jako mandat opieki nad mniejszościami niemieckiemi we Włoszech, Jugosławji, Czecho-Słowacji, Rumunji i Polsce.** Z tego zaś, co już dziś robią w tym względzie (adres do amerykańskiego wpływowego senatora Borah'a w sprawie południowego Tyrolu) ponad wszelką wątpliwość wynika, że forum Ligi Narodów zmienić zechcą w trybunał do sądzenia wszystkich zarządzeń tych państw w sprawie polityki mniejszościowej. Prasa włoska, inspirowana przez rząd, z naciskiem od dłuższego czasu wskazuje na konieczność porozumienia się Polski i małej ententy z Włochami wobec niebezpieczeństwa niemieckiego, jakie im zagrozi z chwilą wejścia Rzeszy do Rady Ligi Narodów. Z tych tedy powodów i Jugosławja i Włochy popierają żądanie stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów dla Polski.

Ale konferencja rzymska Ninczicza nie na tych dwóch się wyczerpie sprawach. Siłą faktów narzuca się konieczność ściślejszego i dalej sięgającego porozumienia między wymienionemi państwami. I jakkolwiek w półurzędowej formie zwalcza „Messagero" doniesienia prasy o jakichś planach Mussoliniego w związku z obroną przed pangermanizmem, inne dzienniki faszystowskie, nie skrępowane ścisłymi stosunkami z rządem, **dają niedwuznacznie do poznania, że się w Rzymie przygotowuje i opracowuje nowy i wielki plan utrzymania równowagi Europy.**

I tak triesteński „Piccolo" we wstępnym artykule dyrektora pisma, Ulezi'ego, zwraca uwagę na wspólność interesów, jaka z chwilą wejścia Niemiec do Ligi Narodów połączy Polskę, Czechy, Jugosławję, Rumunję i Włochy i wyraża przekonanie, że jedynem zabezpieczeniem tych państw może być tylko stworzenie nowej ententy. „**Francja** — kończy „Piccolo" — **Polska, Czecho-Słowacja i Jugosławja muszą iść z Włochami solidarnie... Włochy stoją obecnie na czele nowej idealnej jeszcze ententy,** która jednak w publicznej opinji zainteresowanych narodów jest już faktem dokonanym".

Także i urzędowa „Tribuna" podnosi silne, pierwszorzędne stanowisko Włoch w polityce europejskiej. „Był — powiada — czas, kiedy Rzym zdawał się leżeć poza wielkiemi międzynarodowemi drogami. Dziś już nie! Dziś Rzym jest etapem na tych drogach".

Zapewne musiano w pałacu Chigi dużo mówić także o sprawach bezpośrednio Jugosławję interesujących, jak — sprawie Salonik, stosunku do Bułgarji, Grecji i in. Najważniejszym przecież problemem konferencji Ninczicza z Mussolinim musiała być sprawa obrony przed pangermanizmem, — sprawa „idealnej jeszcze dziś — jak ją organ trjesteński nazywa — nowej ententy".

Jest ta ententa dziś jeszcze w sferze idei tylko. Zwłaszcza o ile chodzi o Polskę, lojalna współpracowniczkę z zachodnią Europą na terenie Ligi Narodów. Ale przyboleze się w ciało z chwilą, gdyby Polska nie otrzymała miejsca w Radzie Ligi Narodów, gdyby ją pozbawiono tego środka obrony swych praw przed Niemcami, który odpowiada duchowi „paktu" Ligi Narodów. **Nawet jednak w najlepszym dla siebie wypadku, gdyby się jej żądaniu stało zadość, ta nowa ententa, choćby idealna, da jej konieczne oparcie w samoobronie przeciw niemieckim uroszczeniom.**

W. Z.

39-ta Sesja Rady Ligi Narodów.

Rada Ligi zbierze się w Genewie 8-go marca, pod przewodnictwem hr. Ishii, przedstawiciela Japonji. Zwyczajna ta sesja przypada na dzień zwołania nadzwyczajnego Zgromadzenia, które obradować będzie nad przyjęciem Rzeszy Niemieckiej do Ligi Narodów.

Porządek dzienny obrad Rady, ustalony przed nadejściem podania niemieckiego, zawiera następujące sprawy:

Wykonanie decyzji Rady z dnia 16 grudnia 1925 r. w sprawie granicy między Irakiem a Turcją.

Sprawy Zagłębia Sary, a mianowicie nominacja Przewodniczącego i Członków Komisji rządzącej Zagłębiem, powiększenie żandarmerji lokalnej.

Prośba Rady Administracyjnej Międzynar. Biura Pracy o uzyskanie opinji Stałego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie możliwości reglementacji pracy drobnych patronów, np. piekarzy.

Generalny Sekretarz przedstawi Radzie memorjał, zawierający wszelkie wnioski, suggestje oraz deklaracje, złożone Zgromadzeniu lub Radzie, a tyczące pokojowego regulowania zatargów międzynarodowych. Memorjał ten zawiera pozatem zestawienie wszystkich konwencyj arbitrażowych, oraz traktatów wzajemnego bezpieczeństwa, przesłanych przez Rządy Lidze Narodów. Na podstawie tego memorjału Rada opracuje dla przyszłego zwyczajnego Zgromadzenia (wrzesień) raport o postępie i rozwoju możliwości w dziedzinie pokojowego załatwiania zatargów międzynarodowych.

Podczas marcowej sesji zostanie ustalona data zwołania Komisji przygotowawczej w sprawie Konferencji dla redukcji i ograniczenia zbrojeń.

Rada zbada wyniki prac poszczególnych Komisyj Ligi Narodów, osiągnięte od grudnia zeszłego roku (ostatnie posiedzenie Rady), a więc: Komitetu finansowego (stan finansowy Austrji i Węgier); Komisji mandatów — mandat nad Syrją; Komisji współpracy na polu umysłowem; Urzędu do spraw uchodźców greckich, etc.

Rada zbada również odpowiedzi Rządów w sprawie projektu konwencji dla zwalczania niewolnictwa.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że głównym przedmiotem obrad Rady będzie zastosowanie artykułu 4 Paktu Ligi, inaczej mówiąc — **Zmiana Rady.**

Na podstawie tego artykułu, Rada (jednomyślnie), za zgodą większości Zgromadzenia, **może wyznaczyć nowych członków Ligi, którzy będą odtąd posiadali stałe przedstawicielstwa w Radzie.** Rada (również jednomyślnie) i również za zgodą większości Zgromadzenia, **może zwiększyć liczbę członków Ligi, którzy z wyboru będą reprezentowani w Radzie.**

Osiągnięcie jednomyślności wszystkich członków Rady w sprawie, czy i jakie państwa mają wejść do Rady na stałych jej członków (poza Francją, Wielką Brytanją, Włochami i Japonją), oraz, czy i o ile zwiększyć liczbę członków zasiadających z wyboru (obecnie zasiada 6 państw) — będzie głównym zadaniem Rady.

Bez jednomyślności Rady, sprawa ta nie wejdzie na porządek obrad Zgromadzenia. W razie jednomyślności, propozycja Zmiany Rady musi uzyskać większość głosów Zgromadzenia, aby mieć moc obowiązującą.

Rada prawdopodobnie zbierze się w następującym składzie: Wielka Brytanja — Chamberlain, Francja — Briand, Japonja — Ishii, Włochy — Scialoja, Belgja — Vandervelde, Czechosłowacja — Benesz, Szwecja — Undén, Brazylja — Mello Franco, Urugwaj — Guani.

Kompromis w sprawie ustaw samorząd. osiągnięty.

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę popoł. w mieszkaniu marsz. Rataja odbyła się 5-godzinna konferencja w sprawie ustaw samorządowych. Uczestniczyli w niej posłowie: **K. Holeksa** (Ch. D.), **Kozłowski** (ZLN.), **Erdman i Bednarczyk** (P. S. L.), **Putek** (Wyzwol.) i **Jaworowski** (P. P. S.).

Na konferencji ustalono ogólne zasady kompromisu i uzgodniono szereg najważniejszych postanowień ustaw samorządowych. We wtorek następnego tygodnia odbędzie się **dalsza i końcowa zarazem** konferencja, na której nastąpi ostateczne szczegółowe omówienie i **ewentualne sformułowanie całego kompromisu,** poczem niezwłocznie **komisja administracyjna podejmie obrady nad poszczególnymi projektami ustaw.**

Dodać należy, że największa trudność, jaką stanowiła kwestja formy nadzoru państwowego nad samorządem, **została na sobotniej konferencji prawie usunięta.** Pozostaje jedynie sformułowanie odnośnych postanowień.

Ostateczne sformułowanie kompromisu co do ordynacji wyborczej pójdzie po tej linji, że ordynacja ta będzie 5-przymiotnikową, na zasadach mniejwięcej podobnych do ordynacji wyborczej do ciał samorządowych.

Tajemnicze posiedzenie zarządu P. S. L. „Piasta".

OMAWIANO SPRAWĘ ROZWIĄZANIA SEJMU ORAZ TERMIN WYBORU DO CIAŁ USTAWODAWCZYCH.

Warszawa. (Telef. wł.) „Echo Warszawskie", uchodzące za organ P. S. L. „Piast", w którym pos. Witos umieszcza artykuły, a które to pismo stoi blisko pos. Szydłowskiego, odgrywającego, jak wiadomo, wybitną rolę w P. S. L., umieszcza bardzo charakterystyczną wiadomość: „W piątek odbyło się pod przewodnictwem prezesa Witosa **nadzwyczajne posiedzenie Prezydjum Zarządu głównego P. S. L. „Piast".** Jak „Echo Warszawskie" dowiaduje się z kół dobrze poinformowanych, między innemi była omawiana sprawa **rozwiązania Sejmu oraz termin wyborów do ciał ustawodawczych.** Decyzja jest trzymana w ścisłej tajemnicy. W drodze telegraficznej zostało zwołane **nadzwyczajne posiedzenie Zarządu głównego P. S. L.".**

———oOo———

O likwidację Tymczasowego Wydziału Samorząd.

REZOLUCJE KOMISJI ADMIN. SEJMU.

Warszawa. (PAT) Sejmowa komisja administracyjna obradowała nad całokształtem wniosków, dotyczących tymcz. Wydziału samorządowego we Lwowie. Referent, pos. Putek, oświadczył, że **gospodarka w tej instytucji w powierzonej jej dziedzinie nie jest należycie prowadzona, panuje chaos w administracji i wreszcie skład tejże jest anachroniczny i ponadto sprzeczny z konstytucją, gdyż funkcje urzędników pełnią w nim niektórzy posłowie i senatorowie.** Referent postawił wkońcu wniosek **o zlikwidowanie tymczasowego wydziału samorządowego we Lwowie i rozdzielenie jego agend, oraz funkcyj między departamenty samorządowe powiatów województw małopolskich.** Poseł Putek zaproponował również, aby szczególnem rozpatrzeniem działalności T. W. S. we Lwowie zajęła się specjalnie powołana podkomisja. W dyskusji pierwszy zabrał głos w imieniu ministra spraw wewn. p. Weissbrot i oświadczył, że **sprawa T. W. S. będzie za dwa tygodnie przedmiotem rozpraw Rady ministrów i że dopiero po upływie tego czasu rząd będzie mógł zakomunikować komisji swoje stanowisko.** W dalszym ciągu dyskusji wypowiadali się posłowie: Jaworski, Kozłowski, Mildner i inni. W głosowaniu komisja uchwaliła zaproponować rządowi przyjęcie rezolucji wzywającej rząd, aby przedłożył Sejmowi w ciągu dwóch tygodni projekt ustawy o reorganizacji, względnie likwidacji T. W. S. we Lwowie.

Zwłoki ks. arcyb. Cieplaka w drodze do kraju.

Nowy Jork. (PAT.) Wczoraj w katedrze św. Patricka odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne z powodu śmierci ś. p. arcyb. Cieplaka. Przybyło około 5000 osób, poseł polski Ciechanowski, poseł generalny Gruszka, urzędnicy poselstwa i konsulatu, oraz ciało konsularne z francuskim konsulem generalnym Mongendre na czele, gubernator stanu Nowego Jorku gen. Haskel ze sztabem, prezydent miasta N. Jorku Walker, Grzegorz stary sługa Arcybiskupa, wybitne osobistości ze świata amerykańskiego, oraz liczne delegacje. O g. 11 poprzedzony przez 70 kleryków, biskupów, prałatów, oraz kilkuset księży wszedł do prezbiterjum kard. Hayes. Mszę św. celebrował biskup Plaggens w asyście licznych dyakonów. Podniosłe kazanie wygłosił Schromba (po angielsku) i monsign. Pitas z Buffalo (po polsku).

Podczas Mszy św. pienia żałobne wykonywali artyści Metropolitan z Didurem na czele, oraz chór opery. Po skończonem nabożeństwie, **zwłoki przewieziono na statek „Olimpic", gdzie złożone je w specjalnej kabinie.** Na trumnie złożono wieniec z laurowych liści, ofiarowany przez poselstwo, oraz liczne wieńce od organizacyj i stowarzyszeń polskich. Z ramienia duchowieństwa i kolonij polskich towarzyszy zwłokom do Polski p. Orzechowski, oraz stary, sługa Grzegorz.

———oOo———

Mussolini za przyznaniem Polsce miejsca w Radzie L.

ZAPOWIADA ITALJANIZACJĘ TERYTORJUM GÓRNEJ ADYGI.

Paryż. (PAT.) W wywiadzie z rzymskim korespondentem „Petit Parisien", Mussolini uzasadniał swoje ostatnie przemówienie. Poza tem **Mussolini oświadczył korespondentowi, iż rząd włoski wyśle 1000 rodzin byłych uczestników wojny, celem italjanizacji terytorjum górnej Adygi.** Następnie Mussolini stwierdził, że **wspólna współpraca winna zacieśnić węzły między Francją a Włochami. Poruszając sprawę rozszerzenia Ligi Narodów, Mussolini oświadczył się za przyznaniem Polsce miejsca w Radzie Ligi na równi z Niemcami.**

Chiny nie kandydują.

Korzystne wrażenie mowy prem. Skrzyńskiego w Londynie.

Warszawa. (Telef. wł.) Korespondent „Kurjera Warszawskiego" dowiaduje się w londyńskiem poselstwie chińskiem, że wiadomości „Timesa", jakoby **Chiny zgłosiły swą kandydaturę do Rady Ligi Narodów, jest absolutnie zmyślona.** Mowa premjera Skrzyńskiego, podana in extenso na łamach „Timesa", zrobiła **duże wrażenie w kołach politycznych godnością tonu,** przekonywującą argumentacją i szczerością.

Tama dla budującego się pangermanizmu.

Wiedeń. (PAT.) „N. W. Tagblatt" donosi z Rzymu, że w czasie pobytu ministra Ninczicza w Rzymie omawiano sprawę zawarcia przymierza zaczepno odpornego między Włochami a Jugosławją. Warunkiem tego przymierza jest **ścisłe utrzymanie status quo w Europie środkowej i południowo-wschodniej.** Za pośrednictwem Ninczicza, który działał z polecenia Benesza, **starają się Włochy pozyskać Francję dla swoich planów. Zamiarem Włoch jest przeciwstawić tamę odnowionemu pangermanizmowi.** Podczas gdy Włochy na podstawie nowych układów zapewnią sobie rolę kierującą w Europie środkowej, Jugosławja otrzyma dominujące stanowisko na Bałkanie.

Życie religijne w Rosji.

Stowarzyszenia religijne muszą być rejestrowane.

Warszawa. (Telef. wł.) Pisma sowieckie podają informacje **o życiu religijnem Rosji. Ustawa o rozdzieleniu Kościoła od państwa nałożyła obowiązek rejestracji stowarzyszeń religijnych,** które organizują się w większości wypadków **około byłych parafij.** Na terenie Rosji europejskiej, z wyjątkiem Ukrainy, Białorusi, Kaukazu, oraz Rosji azjatyckiej, z wyjątkiem Turkiestanu, Dalekiego Wschodu **istnieje około 34.000 stowarzyszeń religijnych, z tego 80% stowarzyszeń prawosławnych, 6% katolickich, 6% mahometańskich, 5 staroobrzędowych i 3 żydowskie.** 85% pozostaje wiernych cerkwi tichonowskiej. Żywa cerkiew posiada zaledwie 120 parafij.

Kiedy ma obowiązywać stan wyjątkowy?

Warszawa. (PAT.). Sejmowa komisja konstytucyjna przeprowadziła dyskusję szczegółową nad art. 5 ustawy o stanie wyjątkowym. Sprawozdawca pos. **Dubanowicz.** Z ważniejszych poprawek, zgłoszonych do tego artykułu, należy wymienić poprawkę posła Prylucklego, domagającą się ograniczenia wprowadzenia stanu wyjątkowego **tylko do wypadku wojny, lub ze względu groźby wojny.** Do art. 5 Knothe i Schreiber proponują wprowadzenie postanowienia uzależnienia wejścia w życie rozporządzenia o stanie wyjątkowym **od ogłoszenia tego rozporządzenia w każdej gminie.** Projekt rządowy mówił o ogłoszeniu tylko w mieście powiatowem. Na propozycję posła Niedziałkowskiego głosowanie **odroczono do czasu ukończenia dyskusji szczegółowej.**

———oOo———

Warszawa. (Telef. wł.) **Do Warszawy przybył wojewoda śląski dla omówienia spraw gospodarczych Śląska.**

Kłamliwa nota Litwy do Ligi Narodów.

Genewa. (PAT.) Delegacja litewska **złożyła** w dniu 24 bm. za pośrednictwem swego delegata w Genewie, **notę** w sekretarjacie Ligi Narodów **w sprawie incydentu na granicy polsko-litewskiej. W nocie tej rząd litewski w zupełnie fałszywem świetle przedstawia przebieg wypadków, insynuując, że wojska polskie przekroczyły linję demarkacyjną, którą zatwierdziła Rada Ligi Narodów** w lutym 1923 r. i która stała się podstawą do decyzji konferencji ambasadorów 14 marca 1923 r. w sprawie granicy litewskiej. W kołach Ligi Narodów dokładnie zdają sobie sprawę z tego, że nota rządu litewskiego jest **manewrem politycznym, mającym na celu propagandę antypolską w przededniu doniosłej sesji Rady Ligi Narodów.** Wobec oficjalnego kroku delegata litewskiego, delegat polski przy Lidze Narodów **złożył** wczoraj po uprzednio odbytej konferencji z Avenelem, zastępcą nieobecnego sekretarza generalnego Drummonda, **notę**, która wyjaśnia faktyczny stan wypadków na odcinku Podhajec.

Ekscesarzowa Zyta w Paryżu.

Skarży austrjackich kupców klejnotów koronnych o oszustwo.

Paryż. (PAT.) Była cesarzowa Zyta przybyła wczoraj do Paryża, aby **wdrożyć skargę sądową przeciw kupcom austrjackich klejnotów koronnych. Oskarżenie idzie w kierunku oszustwa, ponieważ kupcy zapłacili zbyt niską cenę. Była cesarzowa wraca prawdopodobnie dzisiaj do swojego stałego miejsca zamieszkania.**

———oOo———

A. PIASECKI S.A. Sklepy Linja A-B i C-D.

Kraków

FABRYKA CZEKOLADY

Poleca w wielkim wyborze

CZEKOLADĘ

znaną ze swej dobroci.

Przegląd religijny.

(Życie religijne w Hiszpanji. — Kościół św. Iwona w Rzymie. — Prześladowania w Meksyku. — Katolicka organizacja rolników w Belgji).

W londyńskiem „Catholic Times" znajdujemy ciekawe dane o życiu katolickiem w Hiszpanji.

Szczególnie żywą działalność i to już od roku 1876, rozwijają katolicy hiszpańscy na polu wychowania młodzieży. Pomyślnie rozwija się organizacja katolicka akademików, aczkolwiek dopiero w roku 1919 założona. W ubiegłym roku, jak wynika ze sprawozdania złożonego kongresowi w Walencji, organizacja ta liczyła 31 kół z 20 tys. członków. Wśród obowiązków przewidzianych statutem, jest — Komunja św. co miesiąc. W czasie powojennym rozwinęła się prasa katolicka. W Madrycie wychodzą trzy katolickie dzienniki, w Barcelonie — dwa.

Duchowieństwo pracuje gorliwie w duszpasterstwie. A ma trudne warunki z powodu rozległości parafij. Parafja od 50—60 tysięcy dusz nie należy w Hiszpanji do rzadkości. Dodać trzeba jeszcze, że znaczny procent duchowieństwa oddaje Hiszpanja południowej Ameryce, cierpiącej na brak powołań.

Z religijnych stowarzyszeń najwięcej rozszerza się „Apostolstwo modlitwy" liczące 1.700 tysięcy członków. Popularną w miastach jest adoracja nocna Najśw. Sakramentu. W samym Madrycie odprawia ją 4 tys. mężczyzn. Wielkiemi sympatjami cieszy się również Sodalicja Marjańska, zwłaszcza wśród młodzieży. Politechnika w Madrycie liczy 800 sodalisów, — w Barcelonie jest tysiąc akademików-sodalisów, w Toledo w akademji wojskowej — 300.

Z organizacyj społecznych najlepiej rozbudowaną jest organizacja katolicka rolników, licząca 3.000 syndykatów i 100.000 członków. Gorzej jest ze syndykatami robotniczemi; liczba członków tych syndykatów dochodzi 60.000.

* * *

Jeden z piękniejszych zabytków sztuki religijnej w Rzymie został — jak już przed paru dniami dziennik nasz doniósł — przywrócony swemu pierwotnemu przeznaczeniu. Jest to kościół św. Iwona, patrona prawników, wbudowany w obecny uniwersytet, Palazzo della Sapienza. Kościół ten zaopatrzony piękną kopułą barokową, jest dziełem Borrominiego. Zdobi go cenny obraz Patrona pędzla malarza Pietro Berettini da Cortona. Kościółek św. Iwona zaczęty jeszcze przez Papieża Urbana VIII, został wykończony za Aleksandra VII († 1667) i służył następnie do nabożeństw uniwersyteckich. Dopiero w okresie „liberalizmu" kościół został zaniedbany i służył czysto świeckim celom; ostatnio był salą wykładową fizyki.

* * *

Rozgorzało w Meksyku prześladowanie katolicyzmu, jak to już z telegramów wiadomo. Prowadzi je rząd socjalistyczny z niejakim p. Calles'em na czele w imię „narodowych" haseł. Zarządzono więc wydalenie wszystkich księży nie urodzonych na ziemi meksykańskiej, — zamknięto szereg kościołów, rzekomo niepotrzebnych dla katolików, — zamknięto również prywatne, katolickie szkoły i ochronki.

Wykonanie tych barbarzyńskich zarządzeń spotkało się z protestami ludności. Przy zamykaniu kościoła św. Rodziny w Meksyku przyszło z tego powodu nawet do wrogich dla wojska i policji demonstracyj. Policja oddała strzały w powietrze, — tłum jednakowoż nie dał za wygraną, pociągnął do ministra spraw wewnętrznych, któremu delegacja wyraziła ubolewanie z powodu zamachu na katolicki stan posiadania. Nie obeszło się i tutaj bez wypadku. Szef policji poniósł szwank w czasie utarczki wynikłej na skutek brutalnego zachowania się ministra.

* * *

Wzorowa akcja katolicko-społeczna Belgji, którą niejednokrotnie na łamach naszego pisma podkreślaliśmy, przejawia się głównie w dwóch kierunkach; akcji robotniczej i rolniczej. Wyrazem tej ostatniej jest t. zw. „Boerenbond" (Związek chłopski), głównie flamandzka organizacja rolnicza, przenosząca liczbą swoich członków i intenzywnością pracy wszystkie zrzeszenia rolnicze w kraju.

W dniach 27 do 31 grudnia 1925 r. urządził „Boerenbond" w Louvain swój „tydzień społeczny" dla kierowników związku. „Boerenbond" liczy obecnie 104 tys. członków zrzeszonych w 1.100 syndykatach. W zjeździe wzięło udział 500 kierowników związku. Referaty wygłoszone dają obraz dokładny struktury związku i jego rozległej działalności.

Zasadniczą komórką Związku jest syndykat lokalny, który dla poszczególnych celów Związku (religijnych, wychowania społecznego, zawodowego, interesów materjalnych i t. d.) powołuje do życia sekcje. W ten sposób przy każdym syndykacie są sekcje kupna i sprzedaży, kasa oszczędności, sekcja ogrodnicza, mleczarska, sekcja gospodyń i t. d. Wydział syndykatu ma w każdej sekcji swego reprezentanta. Federacja tych syndykatów lokalnych stanowi właściwy „Boerenbond", którego sekretarjat jeneralny czuwa nad rozwojem syndykatów i za pośrednictwem jeneralnych sekcyj przychodzi z pomocą sekcjom lokalnym. Ta umiarkowana centralizacja sprawia, że Związek działa sprężyście i ogarnia wszystkie interesy swoich członków.

O stałym rozroście Związku świadczy z jednej strony stworzenie nowej instytucji dla zawodowego wykształcenia młodzieży rolniczej, z drugiej zaś pozyskanie nowych 6 tys. członków w ostatnich 3 latach.

Z okazji „tygodnia społecznego" w Louvain stwierdził jeden z liberalnych, więc wrogich katolickiemu ruchowi, dzienników, że — „Boerenbond" jest prawdziwą potęgą narodową"...

Pejot.

Z dnia politycznego

Względy partyjne i obsadzanie biskupstw.

Mieliśmy już kilkakrotnie sposobność podkreślić niestosowność i szkodliwość mieszania spraw czysto kościelnych ze sprawami aktualnej partyjnej polityki. Czyni to stale od paru miesięcy w „Czasie" pisujący „ks. L. L." w sposób tak niezręczny i dla interesów katolicyzmu szkodliwy, że redakcję dziennika krakowskiego przestrzec należy przed użyczaniem mu miejsca na przyszłość w tych sprawach.

Opierając się bowiem na jego artykułach zamieszczonych w „Czasie", przedstawia warszawski korespondent „Germanji", bar. Soden, sprawę kandydatur do godności prymasowskiej w świetle fałszywem, bo partyjnych przetargów.

„Zmarły — pisze — kard. Dalbor posiadał, jak „Czas" w jego nekrologu podaje, sympatje Nar. Demokracji... **Jako możliwego następcę wysuwa się przedewszystkiem biskupa podlaskiego, hr. Henr. Przeździeckiego, który nie jest zwolennikiem N. D., ale stoi blisko Ch. D**, a także partji ludowej Witosa okazuje sympatje".

Przedewszystkiem stwierdzić musimy, że ks. bisk. Przeździecki nie stoi ani w „bliskich", ani dalszych stosunkach z Ch. D. Ch. D. jest ruchem, który wyniknął z katolicyzmu społecznego, jako polityczny wyraz jego światowego programu; z racji zaś swego katolickiego charakteru, jest przeciwną wciąganiu duchowieństwa, zwłaszcza wyższego, w wir partyjnej polityki.

Z tego jednakże względu zwalczać musi wszelkie próby obsadzania wyższych stanowisk kościelnych pod kątem widzenia pewnych partyj, czy to z prawa, czy z lewa. Biskup każdy, a specjalnie Prymas, musi być wyższym od walk stronnictw i nie może się w nie angażować pod groźbą odepchnięcia od siebie tych diecezjan, którzy się z jego politycznemi przekonaniami nie solidaryzują. W tym duchu — jak wiadomo — działa obecny Papież, którego zarządzenia są w tym kierunku dość znane...

Krakowski „Czas", który zamieszczaniem artykułów „Ks. L. L." kompromituje nasze życie kościelne wobec zagranicy, działa wprawdzie w myśl swoich przedwojennych tradycyj, nie mniej jednak działa szkodliwie właśnie dla interesów religji. Możliwe, że mu się trudno pogodzić z obecną swą bezsilnością w dziedzinie kościelnej, gdy przed wojną w b. Monarchji było inaczej, winien jednak zrozumieć nareszcie, że się czasy znacznie na jego niekorzyść zmieniły.

Bandyci członkami P. P. S.

Niedawno donosiliśmy, że w bandyckim napadzie pod Siniawką brali udział członkowie P. P. S. W odpowiedzi na to władze P. P. S. zaprzeczyły kategorycznie tej wiadomości. A oto „Słowo" wileńskie podaje w sprawozdaniu z rozprawy sądu doraźnego w Baranowiczach z 25 lutego, że **oskarżeni o napad pod Siniawką bandyci „są zapisani do P. P. S., co sami otwarcie stwierdzili"**.

Oczekujmy nowych zaprzeczeń ze strony P. P. S.

„Goście z chlewu".

Na zapytanie, jak ocenia uchwałę krakowskich piastowców o potrzebie nawiązania kontaktu ze Stronnictwem Chłopskiem (Bryl—Stapiński) oświadczył p. Witos:

„Wcale jej nie oceniam, bo jej nie było. Ale z góry uprzedzam, że „Piast", który żyje w czystej izbie, gości z chlewu nie potrzebuje".

Aforyzmy p. Witosa są coraz barwniejsze... Ale jeśli chodzi o „gości z chlewu", to przecież wiadomo, że prawie wszyscy członkowie „Stronnictwa Chłopskiego" wyszli z Piasta...

Tam nauczyli się polityki i nabrali manier.

—oOo—

O czem piszą inni?...

Prasa polska o mowie premjera.

Przemówienie p. min. Skrzyńskiego nazywa „N. Kur. Polski"

„najbardziej wszechstronnem ze wszystkich dotychczasowych enuncjacyj ujęciem obecnego położenia międzynarodowego i wypływających zeń wskazań politycznych".

Prasa prawicowa zastrzega się przeciw wyrażeniu p. Skrzyńskiego o „frymarczeniu".

„Zapewnienie sobie kompensat — pisze „Dzień Polski" — w zamian za koncesje, które zrobiliśmy, nie jest ani frymarczeniem, ani sprzedawaniem słowa.

Każdy układ dyplomatyczny polega na targach między układającemi się stronami i dlatego, zdaniem naszem, **źle się stało, że premjer Skrzyński nie zażądał za podpisanie układów locarneńskich pewnych konkretnych obietnic**, na które mógłby się dzisiaj powołać. Wolelibyśmy tę pewność, aniżeli stwarzanie „atmosfery i warunków, w których można skuteczniej bronić swych praw".

P. premjer Skrzyński, żądając od Sejmu ratyfikacji umów locarneńskich, zanim zapadnie nieodwołalna decyzja co do sprawy przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, bierze na siebie ciężką odpowiedzialność".

„Kur. Warszawski" chciałby, by nowe argumenty polskie kierowane były

„tym razem więcej do kolegów z dyplomacji, a mniej do demokracji, której przedstawiciele, przynajmniej w Wielkiej Brytanji i w socjalistycznej Szwecji, są, jak wiadomo, beznadziejnie ślepi i głusi na głos rzetelnego pacyfizmu polskiego. Po co tracić drogi czas i energję?"

Ukraiński projekt uniwersytetu.

„Robotnik" drukuje wniesiony przez Klub Ukraiński projekt ustawy o założeniu uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie. Zdaniem pos. Hołówki jest to projekt

„nawskróś realny, możliwy do natychmiastowego wykonania, zwłaszcza jeśli chodzi o wydziały: prawny, teologiczny i humanistyczny.

Zarówno i proponowana procedura założenia uniwersytetu i uchwalenie ustawy przez Sejm i Senat, mianowanie profesorów przez ministra Oświaty na podstawie wniosków specjalnej komisji z 9 osób, z których 6-ciu minister powołałby z grona profesorów i docentów narodowości ukraińskiej uniwersytetu lwowskiego jest — jak widzimy — całkowicie do przyjęcia, bo lojalne wobec państwa i realne w swej koncepcji.

Innemi słowy: zgłoszony wniosek nadaje się całkowicie do dyskusji i układów wiążących".

Ukraińcy — zaznacza organ P. P. S. — zmienili pogląd. Dawniej nie chcieli słyszeć o porozumieniu z rządem polskim, teraz sami zgłaszają wniosek o utworzenie uniwersytetu.

Projekt Klubu Ukraińskiego składa się z 11 artykułów. Językiem wykładowym uniwersytetu ma być ukraiński. Uniwersytet ma korzystać ze wszystkich uprawnień, przyznanych szkołom akademickim. **Rząd zbuduje w myśl projektu odpowiednie gmachy na pomieszczenie uniwersytetu w ciągu 3 lat;** na ten cel przeznacza się w roku bieżącym **półtrzecia miljona złotych.** Na razie otrzyma uniwersytet tymczasowe pomieszczenie w gmachach państwowych i będzie korzystał z zakładów pomocniczych (bibljotek, laboratorjów, klinik) Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Proponuje dalej Klub Ukraiński, by sposób policzenia studjów i uznania egzaminów odbytych na prywatnym uniwersytecie ukraińskim, unormowała odpowiednia ustawa, — by wszystkie wydziały Uniwersytetu (teologji grecko-katolickiej i prawosławnej, prawa, matem.-przyrodniczy, humanistyczny, medyczny, techniczno-agronomiczny) kreowane zostały najpóźniej 1 września 1926 r.

Posłowie, ziarna i plewy.

„Chłopski Sztandar" oblicza metodą poglądową, o ile obecni posłowie są drożsi (dla kieszeni, nie dla serc wyborców) od dawniejszych.

„Poseł do austrjackiej Rady państwa — pisze — pobierał 20 koron za jedno posiedzenie i miał wolny bilet kolejowy. Jeżeli weźmiemy pod uwagę obliczenie, iż wówczas metr zboża kosztował przeciętnie 15 koron, przeto taki poseł brał wynagrodzenie miesięczne odpowiadające wartości 40 cetnarów metrycznych żyta.

U nas w Polsce poseł pobiera 942 złote miesięcznie. Cetnar metr. żyta w Polsce kosztował w jesieni zeszłego roku w poznańskiem 13 zł., w Kongresówce 14 zł., a w krakowskiem 15 zł. Przyjmijmy do obliczenia tę ostatnią cyfrę. Wynika z tego, że w Polsce każdy poseł i senator pobierał djety przedstawiające wartość 63 cetnary metryczne żyta".

Obliczenia trochę nieścisłe, bo przecież chociaż żyto jest tanie, to jednak siła nabywcza pieniądza ogromnie spadła. Gdyby zresztą nawet posłowie kosztowali więcej, niż przedwojenni posłowie do parlamentu austrjackiego, to jeszcze to nie byłoby najstraszniejsze. Najgorsze to, że wielu (zwłaszcza z chłopskiej lewicy) z cetnarami ziarna, według których kalkuluje organ „Wyzwolenia", mało ma wspólnego, a więcej z plewami i sieczką.

Iskierki.

Skąd wracali Litwini?

Skąd wracali Litwini? — Z nocnej wycieczki wracali,
Łupów żadnych nie wieźli, bo lachy w skórę im dali,
Spoglądają ku Wilnu — i zalewają się łzami;
spoglądają ku Kownu — i w łby się drapią czasami.
W mieście Kownie pośrodku Peruna ciągnie się błonie;
tam, kto miejsca nieświadom, napewno w błocie utonie.
I tam dopiero usłyszą, stojąc przy sobie w ordynku:
— Dumm ist der Schaulis, co da się wziąć na gorącym uczynku!

(„Kurj. Warsz.").

Z teatru „Bagatela".

Gościnne występy lwowskiego teatru „Semafor"

Teatru? — Niechaj będzie teatru. Wolałbym „Kabaretu". Ale to drobnostka. Po „prologu Semafora", w którym stereotypowe słowiki, księżyce i szmery strumyków zostały zastąpione przez również już stereotypowe świsty, sygnały kolejowe i klekot kół na szynach (co w niczem nie wpływa na jakość wierszy), usłyszeliśmy utwór Brunona Jasieńskiego „Człowiek i maszyna". Doskonała propaganda płatnego bezrobocia. Widzimy udrękę robotnika, przekleństwo pracy, krwawy pot, usmolenie rąk, jękliwą skargę, a naprzeciw potwora żądnego krwi, mózgu, nerwów, słowem ludożercę. Akcja bardzo prosta: w robotniku wzrasta nienawiść, maszyna funkcjonuje z oburzająco precyzyjną dokładnością. Wreszcie robotnik rzuca się z pięściami na maszynę, a maszyna miażdży go, poczem, oczywiście, staje. Ponieważ wiersz Jasieńskiego jest ideowy, przeto budzi w słuchaczu ideowe myśli. „Precz z maszynowym przemysłem"! — Przyklaskuję, bo nieciepię maszynowej roboty. Ale w takim razie i precz ze zdobyczami społecznemi. Precz z pończochami, z tkalniami, z maszynami do szycia, ba, z igłami (których wyrób rujnuje w okropny sposób płuca), precz z hutami żelaznemi, precz z węglem i t. d., i t. d., — precz ze wszystkiem, co wykracza po za chodzenie nago, spanie w rowie lub w krzakach, chodzenie po drzewach za owocem i spożywanie ubitej (wyłącznie maczugą) zwierzyny. Przepraszam, zapomniałem o skórach i o liściach gwoli kompromisu z nagością. Koniec? — O nie, wcale nie koniec. Są jeszcze dalsze „precze". Precz z psychologją człowieczą, no i z fizjologją. A więc precz z manią rywalizacji, władzy, pożądań, posiadań, pięści, zębów. — Jak w Jurenicie: „trach, trach, trach", no a potem, jak w żywem życiu: „buuu, buuu, buuu"! — Chyba, że Jasieński liczy na mannę i na przepiórki biblijne. Zwracam mu uwagę, że i na mannę sarkano, mówiąc: „dusza nasza schnie, niinacz inszego nie patrzą oczy nasze, jedno na Man"! (Numeri 11, 6). „Dusza nasza już się brzydzi tym bardzo lekkim pokarmem"! (tamże 21, 5). Tak, tak, tak: ecce homo, szanowny autorze, a oprócz tego trzeba „Pana zastępów", którego ani Grabski, ani Zdziechowski, ani nawet Sowdepski nie zastąpi. Żeby dawać trzeba mieć, a żeby mieć trzeba orać, kopać, kuć, warsztatować gdzie się da i jak się da, bo inaczej „naród wybrany" czyli proletarjat utonie w czerwonem morzu i najbardziej zielony semafor, błyskający tam, na brzegu ziemi obiecanej, nie pomoże. Tembardziej, jeżeli nie ośmiogodzinny dzień pracy, ale „jeden dyżur na tydzień" stanie się (jak Bruno Jasieński poucza), krzywdą. Przepraszam, że tak długo zająłem się pierwszym numerem programu, ale cóż robić? Naprawdę kocham ludzkość, naprawdę pragnąłbym, żeby składała się z samych nuworyszów, jednakowoż dla jej własnego dobra muszę ostrzegać przed humanitaryzmem, którego ostatecznym celem jest mój wierszyk (przez pomyłkę opuszczony w książce) z „Antychrysta":

Wszystko stanie w swym biegu, wszystko, co
się rusza!
I ludzie i maszyny! Zastrajkuje dusza!
Zażąda wyższej płacy, i ona zawyje:
„hańba! hańba! nie samym chlebem człowiek
żyje"!

Maszyny stworzyło powszechne „skarbienie sobie skarbów ziemi", po przekreśleniu wiary w nieśmiertelność.

„Tu l'as voulu Georges Dandin".

Sam wiersz nie najgorszy, miejscami nawet mocny — maszyna bardzo dowcipnie uscenicznione.

Na dalszy ciąg programu składały się znane wierszyki jak „Rachunek" Tuwima i „Nowinki" Boya — piosenki jak „miała baba koguta" i „już miesiąc zaszedł" Karpińskiego — wcale udatny „zazdrośnik i kłamczyni" Mariona, oraz „Puderniczka" Maykowskiego — „Na przypiecku" piosenka z Folkloru żydowskiego — wszystko inscenizowane à la „niebieski ptak" — a wreszcie, po „nieszczęśliwych" Bartelsa i „Oh Carnevale", bardzo zabawna „czwarta ściana" Jewreinowa.

W całości czuć było staranność, jednakowoż, mojem zdaniem, tego rodzaju imprezy wymagają doskonałości stylu i świetnych nie tyle „głosów", ile „recytatorów". Pod tym względem „Semafor" pozostawia nieco do życzenia. Najwięcej podobała mi się p. Budzanowska w „Zazdrośniku", p. Halewicz w „Rachunku" i p. Winawer w „Czwartej ścianie".

K. H. Rostworowski.

—oOo—

Z życia koncertowego Krakowa.

P. dyrygent Mazurkiewicz. — L. Berkwitzówna. — Kwartet drezdeński.

Wracając do symfonicznych koncertów, należy wyrazić pełne uznanie dyrygentowi ostatniego poranku, **Tadeuszowi Mazurkiewiczowi z Warszawy**, który doskonale poprowadził wszystkie utwory Czajkowskiego i czwartą symfonję, pełną ludowego elementu, fantastyczny poemat „Romeo i Julja" i koncert fortepianowy b. mol. Znać było z każdym następującym utworem coraz doskonalsze wykonanie, na które wpływał i sympatyczny odzew ze strony publiczności, tak, że końcowy poemat odegranym został wprost świetnie. Również i towarzyszenie orkiestralne fortepianowej partji koncertu cechował artyzm i żywe przejęcie się w roli równorzędnego, a nie tylko akompaniującego czynnika.

Solistką była młoda, bo 15-letnia pianistka, **Ludmiła Berkwitzówna**, dawniej uczenica kijowskiego konserwatorjum u prof. Dąbrowskiego, obecnie chluba krakowskiego w klasie prof. Łabuńskiego. Nad podziw duża dynamika, doskonałe opanowanie techniczne (zwłaszcza w arpeggiach i akordach), zrozumienie stylu i charakteru tej kompozycji przy wrodzonej i zupełnie już dojrzałej muzykalności, predestynują tę małoletnią artystkę do poważnej w przyszłości karjery estradowej. Publiczność, tłumnie wypełniwszy salę Starego Teatru, entuzjastycznie przyjmowała dyrygenta i jego młodą współtowarzyszkę produkcji.

Wieczorem grał w tejżesamej sali **kwartet drezdeński** z tąż samą, co roku ubiegłego maestrją. Oprócz idealnego zgrania w jeden żywy organizm kameralny, każdy z jego członków jest skończonym w każdym calu artystą. To też nic dziwnego, iż kwartet mógł zaprodukować w programie tak trudne technicznie, a w skomplikowanej fakturze odrębne utwory, jak Mozarta, Regera, Debussy'ego. Zwłaszcza ten ostatni wykonanym został prześlicznie. Wytworny w swej celowej prostocie, a przytem pełen niespodzianych skojarzeń barw dźwiękowych, oparty o śpiewność w samodzielnem prowadzeniu głosów, jest istotną perłą literatury impresjonistycznej. Zawiera tyle ciekawych momentów i tak odrębną dla siebie tworzy jednostkę, iż z przyjemnością możnaby go powtórzyć w całości na tym samym koncercie.

Dr. Melania Grafczyńska.

KRONIKA KRAJOWA.

Apel superintendenta Burschego do szwedzkich protestantów.

Superintendent generalny zboru ewangelicko-augsburskiego w Warszawie, dr. Bursche, wystosował do głowy Kościoła ewangelickiego Szwecji, arcybiskupa Upsali, pismo, w którem powołuje się na uchwały kongresu kościołów chrześcijańskich w Sztokholmie, apelując do głowy kościoła szwedzkiego, by wywarto wpływ na nieprzyjazną nam opinję w kwestji przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

„KAZANIE SKARGI“ MATEJKI — WŁASNOŚCIĄ NARODU. W Warszawie otwarto nową wystawę w „Zachęcie“, na której publiczność Warszawy po raz pierwszy będzie miała sposobność oglądać wiekopomne dzieło Jana Matejki p. t. „Kazanie Skargi“, ofiarowane przez obecnych właścicieli Potockich narodowi.

POLICJANT Z BORSZCZOWA NIE UKRADŁ DOKUMENTÓW MOBILIZACYJNYCH. Wojewoda tarnopolski Zawistowski zaprzeczył wiadomości o kradzieży dokumentów mobilizacyjnych w Borszczowie. W istocie rzeczy, posterunkowy policji państwowej zbiegł na stronę sowiecką, wykradłszy uprzednio szereg aktów w komendzie policji. Było tam m. in. i kilka ważniejszych papierów, lecz dokumentów mobilizacyjnych nie było.

3-GODZINNY STRAJK TRAMWAJOWY urządzili w Katowicach pracownicy tramwajów w celu demonstracji z powodu odrzucenia ich żądania podwyżki płac o 30 procent.

SPRAWCY KRADZIEŻY w roku zeszłym kilku tysięcy złotych i precjozów z **kasy sądu okr. w Nowym Sączu, zostali wykryci.** Czego nie zdołało dokonać kilkunastu w Nowym Sączu urzędujących wywiadowców, tego dokonał przypadek.

Więzień Wolak powróciwszy po odbyciu kary do swej rodzinnej wsi pod Ciężkowicami, zwracał na siebie uwagę licznymi, kosztownymi zakupami gospodarskimi. Byłoby mu to uszło płazem, gdyby w trakcie tego, na swe nieszczęście, nie był ukradł sztuki płótna na szkodę miejscowego nauczyciela. Podejrzany o tę kradzież, przyznał się przed miejscową policją nie tylko do niej, ale i do kradzieży pieniędzy i precjozów w Nowym Sączu, podając wszelkie szczegóły, a między innymi, że miał dwóch wspólników więźniów i że skradzione przedmioty przez czas długi ukrywał w sądzie, pod paką z węglami.

Nowosądeccy wywiadowcy nie potrafili się o tem wywiedzieć!... (t.)

NOSTALGJA za rodziną, przebywającą w Rosji, pchnęła szeregowca Wacława Włodziańskiego w Warszawie do samobójstwa. Włodziański przyłożył lufę karabinu do piersi i pociągnął nogą za cyngiel, przywiązany sznurkiem do nogi..

ZA CO SIĘ ZEMŚCIŁ MALINOWSKI ZE STRÓŻ? Piszą nam ze Stróż, iż tamtejszy oficjał pocztowy, Nowicki, wykrył nadużycia z listami amerykajskimi i powiadomił o tem kierownika poczty Maliuowskiego (Rusina). Ponieważ tenże zignorował jego doniesienie, tolerując dalej nadużycia, więc p. Nowicki zawiadomił Dyrekcję poczt. Kierownik Malinowski zemścił się w ten sposób na p. Nowickim, iż pobił go w służbie tak dotkliwie, że ofiara ruskiej zapalczywości (w dodatku p. Nowicki jest inwalidą) leży już drugi tydzień w łóżku, cierpiąc na krwotoki. Sprawa została oddana do sądu, ale p. Malinowski — o dziwo! — jeszcze urzęduje.

ROZPRAWA SĄDOWA PRZECIWKO NIEJAKIEMU REISOWI ze Lwowa, oskarżonemu o aferę kokainową, odbędzie się niezadługo Pisaliśmy już swojego czasu o wykryciu we Lwowie wielkiego klubu morfinistów, który ściągał liczną młodzież płci obojga; jego założycielem był właśnie praktykant dentystyczny Reis, który dostarczał kljentom morfiny.

ZNOWU NOWA SEKTA W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ. „Diło“ donosi z Tarnopolszczyzny o wielkiem powodzeniu akcji sekty prawosławnej sztundystów, zyskujących w okolicach Tarnopola licznych zwolenników między włościanami ruskimi i proletarjatem miejskim. „Diło“ podejrzewa rząd polski (!) o popieranie tej akcji celem rozszczepienia sił cerkwi grecko-katolickiej.

W CHEŁMIE SPALIŁ SIĘ budynek, mieszczący teatr świetlny „Colosseum“. Mimo energicznej akcji straży ogniowej, budynek spalił się doszczętnie. Straty są bardzo duże.

ZNOWU FALSYFIKATY. Z pow. puckiego donoszą, że pojawiły się tam w obiegu fałszywe 20-groszówki i 2-złotówki. Falsyfikaty te są znakomicie wykonane, a odróżnienie fałszywych, szczególnie 2-złotówek, od prawdziwych jest bardzo trudne.

NA SZEROKIM SWIECIE.

Pomnik św. Franciszka z Assyżu w Mediolanie.

MUSSOLINI POŁOŻY KAMIEŃ WĘGIELNY POD POMNIK.

W Medjolanie stanie wkrótce pomnik narodowy św. Franciszka z Assyżu w związku z uroczystościami jubileuszowemi ku czci tego Świętego, obchodzonymi przez całe Włochy i świat. Pomnik będzie się składał z wysokiej kolumny ze statuą św. Franciszka na szczycie i czterema płaskorzeźbami na piedestale. Wykonawcą pomnika będzie znany florencki rzeźbiarz, Dominik Trentacoste.

Premjer Mussolini przyjmując zaproszenie komitetu budowy pomnika oświadczył, że przybędzie osobiście do Medjolanu na uroczystą ceremonję położenia kamienia węgielnego dnia 12 kwietnia b. r.

Zmarły wybrany posłem.

Znamy dobrze w Krakowie wybory, w których „umrzyki“ głosowali. Ale u nas nie zdarzyło się jeszcze, by umarły został wybrany posłem; za to w Anglji niedawno temu rzeczywiście wyborcy przeprowadzili swymi głosami wybór „umrzyka“ na posła. Zaszło to mianowicie w St. Pancras, jednym z obwodów Londynu. Dwóch kandydatów walczyło o mandat: komunista mr. Saklagvala i mr. Hoy. Niedługo po ogłoszniu kandydatur umarł p. Hoy. Ponieważ prawo angielskie nie dozwala po upływie terminu przepisanego zgłaszać nowych kandydatów, a konserwatyści nie chcieli dobrowolnie oddać mandatu komunistom, wyszedł rozkaz z partji głosowania na „zmarłego“, który też większością 8 głosów został wybrany.

Polacy w Państwie Niebieskiego Smoka.

HERSZ WOLF DA SOBIE WSZĘDZIE RADĘ.

W Chinach, tem wielkiem kotłowisku ludzi, żyje wielu obywateli różnych europejskich i amerykańskich państw. Gorączkowa atmosfera dzisiejszych zamieszek rewolucyjnych zmusiła obywateli obcych narodowości do wstąpienia w walczące szeregi. Nie brak tam i Polaków.

Dowiadujemy się np., że jeden z oficerów armji austrjackiej, Polak, rodem z Nowego Sącza, piastuje godność dowódcy pułku chińskiego i jest kandydatem na mandaryna. Mniej ważne stanowiska zajmuje kilku innych Polaków w armji chrześcijańskiego generała Fenga. Niejaki Wojciech Klus z Podlasia jest szefem szwadronu. Jednym z największych dostawców armji Fenga jest obywatel polski **Hersz Wolf z Rozdołu.** Przybrał sobie już nazwisko brzmiące z chińska i gromadzi pokaźną fortunę w dolarach amerykańskich.

PROCES PRZECIW ZABÓJCOM MATTEOTTIEGO rozpocznie się przed nadzwyczajnym sądem przysięgłych w Chieti pod Rzymem dnia 6 marca b. r. Oskarżeni: Dumini, Viola, Volpi, Malacria i Poveromo zostali już przewiezieni pod eskortą cywilnych karabinierów do Chieti.

UGO FOSCOLO, wielki poeta włoski 18-go wieku, otrzyma pomnik w Panteonie Włoch, w kościele Santa Croce we Florencji z okazji stulecia jego śmierci, przypadającego w roku bieżącym.

NATURALIZM W TEATRZE. Na przedstawieniu „Carmen“ w teatrze miejskim w Tours we Francji wydarzył się rzadki w swoim rodzaju wypadek. Aktor grający rolę Josego tak nieuważnie i nieszczęśliwie manipulował sztyletem teatralnym, iż zadał Carmenie kilka poważnych ran kłutych.

JACKIE COOGAN OSTRZYŻE SWOJĄ DZIECIĘCĄ CZUPRYNĘ. Postanowił bowiem od tej pory czesać się jak dorosły mężczyzna, jakkolwiek ma tylko 11 lat, 4 stopy wysokości i 70 funtów wagi. Uważa on, że nie powinien już dłużej występować jako dziecko. W najnowszym filmie zatem ujrzymy Jackie Coogana ostrzyżonego „na szczotkę“.

POMNIK KAROLA MARXA W MOSKWIE. Z okazji 10-letniego jubileuszu rewolucji komunistycznej odbędzie się w jesieni r. 1927 odsłonięcie pomnika Marxa na placu Teatralnym w Moskwie. Pomnik zostanie odlany z bronzu, a fundament wykonany będzie z czarnego granitu finlandzkiego. Pomnik ten będzie kosztował prawdopodobnie pół miljona rubli.

LEGENDA O SINOBRODYM ROZWIAŁA SIĘ... Sinobrody, którym był marszałek Francji, Gilles de Rais, nietylko nie zabił swych siedmiu żon, ale, jak stwierdza uczony archiwista i historyk M. Gabory, miał tylko jedną żonę. Natomiast żona Sinobrodego miała przed nim jeszcze trzech mężów, których pochowała po krótkiem pożyciu małżeńskiem. Zatem nie on, lecz raczej ona...

STANY ZJEDNOCZONE — SZCZĘŚLIWY KRAJ. Prezydent Coolidge podpisał bill w sprawie zmuiejszenia o 378 miljonów dolarów podatków na rok 1927.

Ze spostrzeżeń mamy.

Wybredna Zosia. Czteroletnia Zosia nie daje się namówić do spożycia zupy. Matka stara się ją przekonać. — Jeśli nie zjesz zupki, pozostaniesz małą; jeśli zjesz grzecznie, będziesz tak duża, jak twój ojciec chrzestny. Na to Zosia: Wolę urosnąć... konfiturami.

Pocieszyciel. Trzyletni Janek: Prawda, mamusiu, że jestem bardzo grzeczny? — Bardzo, mój synku. — Kochasz mnie szalenie, mamusiu? — Tak, szalenie. — Nic dziwnego... byłabyś bardzo wymagająca, gdybyś mnie nie kochała.

Na spacerze. Pawełek (trzyletni) przechadza się ze swym ojczulkiem: Tatusiu, chciałbym się ze swym ojczulkiem włożyć palto. — Zimno ci? — Nie, tylko czuję powiew wiatru, wydzierający mi ciepło...

Archiprezbiter Marjacki do swoich parafjan.

Od księdza prałata Kulinowskiego, Archiprezbitera-Infułata kościoła Marjackiego, otrzymaliśmy następujące uwagi, skreślone przez niego z okazji objęcia parafji Marjackiej:

Posłuszny woli mego Arcypasterza, Najdostojniejszego Księcia Metropolity krakowskiego, objąłem probostwo przy kościele Najśw. Panny Marji w Krakowie, znanym powszechnie i drogim nie tylko mieszkańcom Krakowa, ale i całej Polski.

Z jednej strony żal mi było szczerze porzucać dotychczasową, duchowną placówkę przy kościele kollegjackim św. Florjana, na której spędziłem z górą 22 lat męskiego mego wieku i zrywać serdeczne węzły, jakie mnie złączyły z parafją kleparską, jedną z najstarszych i najpoważniejszych w naszej archidjecezji, z drugiej atoli strony zniewala mię do przyjęcia nowego zaszczytnego stanowiska wyraźna wola mego Arcypasterza i gorące umiłowanie tej prastarej świątyni Marjackiej, które jako kapłan katolicki i polski w sercu mojem od lat młodzieńczych nosiłem i noszę.

Zdaję sobie dobrze sprawę z ogromu prac i zadań, jakie wziąłem na swoje barki. **Z powodu długoletniej wojny światowej, oraz idących w ślad za nią fatalnych następstw moralnych i materjalnych, kościół ten w ciągu ostatnich kilkunastu lat stracił dużo ze swej świetnej przeszłości.**

Podczas gdy przy tym kościele za naszej jeszcze pamięci pracowało kilkunastu księży, dziś jest nas zaledwie pięciu, wobec czego praca nasza nie może być tak wydatną, jak była przedtem. Mimo wszelkich trudności należałoby przecież dążyć do przywrócenia dawniejszego stanu rzeczy, chociażby w części!

Sam kościół Marjacki, chociaż na oko zawsze okazały i majestatyczny i zdawałoby się, że nie tak dawno odnowiony i odmalowany genialnym pędzlem mistrza Matejki i jego uczniów, **ulegi w ostatnich dziesiątkach lat znacznemu zniszczeniu i wymaga w niejednym kierunku rychłej i kosztownej restauracji, jeżeli to arcydzieło sztuki nie ma dalej radykalnie niszczeć.**

Trudności nastręczają się wielkie!

Ufam jednak, że Bóg Najdobrotliwszy i Matka Najświętsza, Królowa Korony Polskiej, Patronka tego kościoła, nie poskąpią błogosławieństwa Swojego moim najlepszym chęciom i że te mnogie rzesze, nie tylko z Krakowa, ale i z całej Polski, które, jak dotąd, tak i na przyszłość skupiać się będą w prastarych murach tego kościoła, wesprą usiłowania moje, modlitwą i groszem ofiarnym dopomogą mi do spełnienia moich ciężkich i trudnych zadań, tem bardziej, że zbliża się 700-letni jubileusz rozpoczęcia budowy tego kościoła przez wiekopomnej pamięci biskupa krakowskiego Iwona Odrowąża, któryby należało odpowiednio uczcić.

O tę modlitwę i pomoc już dzisiaj, w dniu uroczystych moich z tym kościołem zaślubin gorąco proszę wszystkich miłośników tej prastarej świątyni, w pierwszym rzędzie moich szanownych i drogich parafjan zapewniając ze swej strony, że w modlitwach moich nie przestanę polecać ich Najwyższemu Bogu i Najświętszej Pannie.

Ks. Dr Józef Kulinowski,
Archipresbyter - Infułat kościoła
Najśw. Panny Marji.

W Krakowie, dnia 28 lutego 1926.

Nowy Proboszcz Kościoła Marjackiego.

W niedzielę 28 lutego br. odbywa się instalacja Proboszcza Marjackiego. Korzystamy ze sposobności, by podać kilka szczegółów z życia i działalności nowego Dostojnika Kościoła w Krakowie. Ks. Dr Józef Kulinowski urodził się w roku 1864 we Wojniczu, studja odbywał w Tarnowie, Seminarjum duchowne ukończył w Krakowie. Święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1889 z rąk śp. ks. kard. Dunajewskiego. Jako młody kapłan pełnił z całą gorliwością obowiązki wikarjusza i katechety w Wilamowicach, w Zatorze i w Białej, skąd powołany został do Krakowa, gdzie objął posadę katechety suplenta przy państwowem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem i zarazem kapelana w zakładzie wychowawczym PP. Urszulanek. W roku 1901 zostaje stałym katechetą w seminarjum, po ustąpieniu ks. Dra Wądolnego, który został kanonikiem katedralnym. Po śmierci śp. ks. prałata Smoczyńskiego, został w roku 1904 ks. Dr Kulinowski proboszczem przesławnej kolegiaty św. Florjana na Kleparzu, gdzie działał przez dwadzieścia dwa lata, cały oddany pracy duszpasterskiej. Jego staraniem i zabiegami powstała nowa wikarówka dla księży i służby kościelnej, kościół kolegjacki znakomicie odnowił i przyprowadził do porządku (stalle), dzwony zabrane w czasie wojny nowymi zastąpił. Kontakt bliski i serdeczny z parafjanami utrzymał, komitet parafjalny losami kościoła i parafji zainteresował. Działalność charytatywną w parafji popierał przez konferencje św. Wincentego, komitet parafjalny opieki nad ubogimi. Jako starszy Arcybractwa i Banku Pobożnego, tę instytucję tak zasłużoną, po chwilowych wstrząśnieniach wojną wywołanych, do dawnego stanu doprowadził. Wogóle instytucje społeczne w parafji doznawały od proboszcza zawsze szczerego poparcia. Przy licznych swych zajęciach pracował ks. Dr Kulinowski ponadto w Kurji Metropolitalnej, jako radca-referendarz i egzaminator prosynodalny. Związek kapłanów diecezji krakowskiej również cieszył się współpracą Ks. Infułata; kierował bowiem „sekcją bratniej pomocy“ przy Związku kapłanów.

Zadania, jakie czekają nowego Proboszcza Marjackiego, obejmującego dziś rządy parafji kościoła Najświetszej Marji Panny są niemałe i w dzisiejszym czasie bardzo trudne do rozwiązania. W życiu kościelnem czeka Ks. Infułata zadanie przywrócenia świątyni Marjackiej dawnego blasku przez odnowienie dawnej tradycji nabożeństw i kazań. Niestety, starodawne fundacje świątyni dziś w ruinie, jak fundacje Księży Spowiedników starej i nowej fundacji, Księży Mansjonarzy, Księży Psałterzystów, fundacje mszalne nie istnieją, zniszczone przez inflację. Kościołowi Marjackiemu, posiadającemu tak wielkie znaczenie, grozi odebranie tego, czego nie ośmielił się dokonać rząd zaborczy, t. j. Bronowic Małych, które mają iść na parcelację. A z drugiej strony żąda się, by Proboszcz Marjacki przyjął na siebie i spełniał obowiązki reprezentacyjne!

Restauracja kościoła staje również na porządku dziennym i podobno gruntowna. Rozpoczęte przed wojną okopanie kościoła, ze względu na wilgoć, staje się piekącą koniecznością. Pokrycie kościoła domaga się zbadania i wiele innych rzeczy, jak uporządkowanie placu Marjackiego. Wierzymy, iż w tych zadaniach napotka Ks. Infułat na życzliwe poparcie ze strony miasta i rządu.

W dniu instalacji swojej nowy Archipresbyter Infułat ujrzy w świątyni Marjackiej zgromadzone organizacje ze sztandarami — liczne stowarzyszenia i związki — będzie to dla niego dowodem, iż parafjanie, i nie tylko parafjanie, ale wogóle obywatelstwo krakowskie jednoczy się z Rządcą świątyni, drogiej każdemu z mieszkańców Krakowa. W swych zabiegach i usiłowaniach, w swej działalności pasterskiej i obywatelskiej Ks. Infułat może liczyć na oddanie się i poparcie z ich strony.

W dzień tak uroczysty nowemu Proboszczowi składa redakcja „Głosu Narodu“ serdeczne życzenia — „Szczęść Boże!“

List z Wołynia.

Nowe przejawy bandytyzmu. — Ofiara obowiązku. — Opinja ministra Ratajskiego. — Policjanci walczą o poprawę bytu.

Po okresie ciszy na Wołyniu nastał znowu okres bandytyzmu. Kroniki policyjne zanotowały ostatnio dwa napady rabunkowe i jedną walkę, podczas której zginął osławiony bandyta, Teodor Radozuk, zabijając jednakowoż policjanta Snokowskiego w Kukurykach, lubomelskiego powiatu. I tu, z powodu przedwczesnego zgonu tej ofiary obowiązku, niech mi wolno będzie poruszyć całokształt spraw z zagadnieniem służby policyjnej na kresach związanych.

P. Cyryl Ratajski, jako minister spraw wewnętrznych, przedsięwziął podróż na kresy, celem zbadania na miejscu stanu bezpieczeństwa. Naturalnie poczynione zostały odpowiednie przygotowania, celem przyjęcia gościa. Dlatego też szosa Brześć—Kowel została na gwałt poprawiona, a zbyt gorliwi komendanci policji ściągnęli dla ochrony tejże, ile tylko się dało sprowadzić, funkcjonarjuszy z całego województwa. Dlatego też, gdy spytano min. Ratajskiego po przyjeździe do Kowla, jakie są jego wrażenia, otrzymali zebrani odpowiedź:

— Macie, panowie, doskonałe drogi i aż za dużo policji!

W rzeczywistości jest inaczej, bo policji mamy stanowczo za mało. Ilość jej nie stoi w żadnym stosunku do potrzeb miejscowych. Znam posterunki, jak np. w Kiwercach pow. łuckiego, gdzie przy składzie osobowym: komendant i 6 ludzi niemożliwem jest dokładne pełnienie obowiązków, bo w obrębie posterunku jest węzłowa stacja kolejowa i trzy obchody (z nich jeden 65-kilometrowy), no i pozatem kancelarja, mająca rocznie przeszło 6000 pism wchodzących i wychodzących. A jeżeli dodamy, że obowiązkiem każdego policjanta jest i nadal uczyć się niezbędnych wiadomości z dziedziny prawa karnego i administracyjnego, to z łatwością dojdziemy do wniosku, że taki funkcjonarjusz jest przeciążony robotą, pracując przeciętnie do 18 godzin na dobę — i pozatem na każdym kroku narażając życie swoje i zdrowie, oraz byt swojej rodziny.

A co on za to ma? Mizerna pensja jest za mała, by przyzwoicie utrzymać rodzinę i siebie. 29 dni w miesiącu taki policjant żyje na kredyt, by koło 1-go z pensji spłacić długi i nazajutrz znowu zacząć życie na kredyt. Najgorszem zaś chyba dla niego jest to, że nie widzi on nic przed sobą lepszego, że w razie kalectwa musi zadowolić się żebraczym groszem, wyznaczonym mu z łaski, że w razie śmierci pozostawi całą rodzinę w nędzy i ubóstwie. Znam osobiście takiego np. posterunkowego S., który został ciężko ranny w walce z legendarnym bandytą, Domańskim. Widziałam go parokrotnie, obijającego progi komendy powiatowej i proszącego o jakąkolwiek zapomogę.

A wdowy i sieroty? Wdowie po posterunkowym, zabitym przez Domańskiego, zamiast zapomogi, dano koncesję na restaurację, ale w takiej miejscowości, gdzie przy najlepszym handlu, przy największym ruchu może mieć aż... 750 zł. obrotu miesięcznego...

Nie, to jest niedopuszczalne! Jeżeli wymagamy od takich Snokowskich, by w obronie życia naszego i mienia, gwoli utrzymania ładu i bezpieczeństwa publicznego ginęli — to obchodźmy się z nimi inaczej, a nie po macoszemu. Pamiętajmy, że to są ludzie, którzy spełniają najtrudniejsze i najniebezpieczniejsze funkcje i że wtedy tylko mogą je spełnić należycie, kiedy myśleć będą o nich bez troski o dzień jutrzejszy.

Olga Ok,
Łuck, w lutym.

Do „wiadomościowego“ nowego Pikadora

który nasz nędzny „Kraj Kretynów“ łaskawie nawiedzić raczył.

„Z kraju Latynów do kraju Kretynów“
przybywasz w gości, nowy Pikadorze.
Prosimy! — Wielkim zaszczytem jest czyn ów,
więc przyjmujemy Cię w naszej komorze
jak Pikadora przyjmować wypada,
mówiąc: „czem chata bogata, tem rada“,

Wybacz, że nasze fraki i surduty
nie lśnią blaskami Legji Honorowej,
ani że niema na nich „Restitutv“,
ani innego znaku „odbudowy“,
ale za słabe mieliśmy rozumy,
by od początku wołać: „wiwat Blumy“,
i przewidywać, że Polska nie zginie,
jeśli się oprze na boskim Berlinie.

Wybacz, że u nas z drzewa „Wiadomości“
nikt zakazanych owoców nie zrywa,
i że, choć kuszą nas różne „wielkości“,
wolimy zjadać prostacze warzywa,
które nam nigdy oczu nie otworzą
na raj, gdzie łuna nazywa się zorzą,
i na tę prawdę, wielce niepowszednią,
że w Polsce Sion i Wawel, to jedno.

Wybacz, gdy klniemy, że „czterdzieści cztery“
to Winawery, Waty, Wassercugi,
Wittliny, Sterny, Kadeny, Millery
(i Grycendlerów poczet bardzo długi),
którzy „Mitropę“ nazywają domem,
czwartą stronicę druku czwartym tomem
i tem przeważnie, a głośno się szczycą,
że „Tadeusza“ swatają z „chłopczycą“.

Wybacz, że u nas „żyje się i tyje“
duchem Adama, Zygmunta, Henryka
i że się bierze tego we dwa kije,
kto tym wielkościom ich „małość“ wytyka,
bo chce, by z czasem, gdy krakowskie dzieje
twój neopika-dorski duch owieje,
ojciec spytany: „Tate, wasz i due?“
odrzekł: „der grojsse Kopiec fin Jozue“.

Trudno! Jesteśmy takie „straszne dzieci“,
które nie znają „grzesznej“ Beatryczy,
i których Sinko nigdy nie oświeci,
że w Owidjuszu baran jak byk ryczy,
albo że Efez można dla wygody
przenosić sobie nad „Tyburu“ wody
i twierdzić — boć to Sinki nie zaboli —
że kult Maryi począł się... w Tivoli.

O Pikadorze! Co kraj, to obyczaj!
Tak uczy stare przysłowie kretynie!
ale nam dalej Twoich łask użyczaj
a imię Twoje w Ojczyźnie zasłynie:
gdziekolwiek nowe założy się Ghetto,
ogłoszon będziesz największym poetą
i lud wybrany (z dumą, oczywista)
zawoła: „oto prorok Antychrysta!“

Krakowskie „straszne dziecko“.

Że Bisping jest niewinny

ZAPEWNIA JEGO OBROŃCA.

Po druzgocącej mowie prokuratora Kamińskiego, wygłosił swoje przemówienie obrońca Bispinga, adw. Bittner. Obrońca w swojej olbrzymiej, trwającej przeszło 5 godzin mowie, usiłuje obalić winę Bispinga, podsuwając koncepcję mordu politycznego, dokonanego na ks. Druckim-Lubeckim z rozkazu Petersburga. Rosja chciała zohydzić w oczach całego świata arystokrację polską i jako ofiarę wybrała sobie Bispinga. Jako argumenty wskazuje adw. Bittner gotowy plan działania po ujawnieniu zbrodni i postawę gubernatora i oberpolicmajstra wobec śledztwa. Jako sprawców wskazuje z otoczenia księcia Ormana, Gralę lub Cybulskiego. Przypuszcza bowiem koncepcję usiłowanego szantażu na księciu z racji jego stosunku do córki Gralów; morderstwa mieli dokonać młody Grala i Orman. Adw. Bittner przytacza szereg zeznań świadków, przychylnych dla oskarżonego, jakoteż i kilka szczegółów z ekspertyz, przemawiających za niewinnością Bispinga. Mowę swoją kończy wzniosłemi apostrofami, apelującemi do sumień i ludzkości członków sądu, którzy mają wydać wyrok na niewinnego człowieka.

W następnym dniu rozprawy przemawiał aplikant adw. Tyrchowski o usiłowaniach otrucia księcia Druckiego-Lubeckiego przez Bispinga. W wywodach swoich podnosi niedokładność ekspertyzy trucizny w herbacie, oraz brak ostrożności przy posyłaniu herbaty i przy zabezpieczeniu jej w laboratorjum.

O nadużyciach w Kasie Chorych w Krzeszowicach

W sprawie korespondencji, dotyczącej Kasy chorych w Krzeszowicach zamieszczonej w nrze „Głosu Narodu“ z 22 b. m., otrzymujemy następujące wiarygodne wyjaśnienie z Krzeszowic:

„Kryjący się w podpisie I. S. zredukowany funkcjonarjusz Kasy chorych, nie mogąc wprost wywrzeć zemsty na instytucji za zredukowanie go, w rozgoryczeniu dał się użyć jako narzędzie do publicznego zniesławienia p. Aleksandra Dudy — człowieka, który błąd swój w zupełności naprawił i odpokutował i który jest wzorowym katolikiem, obywatelem i ojcem rodziny. Opinja miejscowa darzyła p. Dudę i darzy pełnem zaufaniem. Natomiast ta sama opinja miejscowa potępia p. I. S. za nieszlachetne postąpienie, wywołane chęcią osobistej zemsty i zazdrości, gdyż dopiero w trzecim roku po wypadku obudziło się czułe sumienie w p. I. S., który teraz domaga się powtórnej kary za to, co zostało naprawione i zapomniane“.

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

Nowa forma walki z drożyzną

jej tendencja i jej błędy.

Ukazała się wreszcie zapowiedziana swojego czasu przez p. Zdziechowskiego **ustawa o sposobie regulowania cen** środków codziennego użytku, w celach **zwalczania drożyzny.** — Rygorowi tej ustawy podpadają następujące artykuły: **mąka, pieczywo, mięso, słonina, smalec i wyroby masarskie,** dalej artykuły odzieżowe, jak obuwie i właściwa odzież, t. j. ubranie. Ustawa stawia jednak jako zasadniczy warunek **masowe ich spożywanie (użytkowanie) na miejscowym rynku.** Odzież i obuwie podpadają pod te postanowienia gotowe, t. j. tylko wtedy, gdy nie będą wykonane bezpośrednio na zamówienie.

Ceny wspomnianych artykułów **oznacza zarząd gminy miejskiej lub wiejskiej** po uprzedniem zasięgnięciu opinji specjalnie do tego celu powołanej komisji. Opinję o cenie danego artykułu codziennego użytku ma wydać komisja **na zasadzie kosztów produkcji i gospodarczo usprawiedliwionych kosztów wymiany, jak powiada art. 1** omawianej tu ustawy.

Aby umożliwić jej należyte spełnianie zadań, przewiduje ustawa, że w skład jej mają wejść w równej ilości **reprezentanci producentów, jak: rolnictwa,** właściwych gałęzi przemysłu i rękodzieła, oraz **przedstawiciele konsumentów** w osobach delegatów spółdzielni spożywczych i związków robotniczych.

Komisję do badania cen powołuje **zarząd** gminy, który oznacza również jej skład. W żadnym jednak razie komisja **nie może liczyć mniej członków, jak 6 osób.**

Do zakresu działania tej komisji należy: **opinjowanie,** na jakie rodzaje przedmiotów, podpadających pod postanowienia ustawy, należy oznaczać ceny.

Opinjowanie o wysokości ceny tych artykułów według wspomnianych zasad.

Wreszcie **sprawdzanie kalkulacji cen** przedkładanych przez kupców i wytwórców.

Decyzja w sprawie wysokości ceny **zapada większością głosów** członków komisji, obecnych na posiedzeniu. Na tem **kończą się kompetencje** komisji.

Odnośna uchwała wraz z protokołem idzie do zarządu gminy, który znowu ze swej strony w ciągu dwóch dni poweźmie uchwałę o wyznaczeniu ceny. Ogłoszona cena ma obowiązywać od dnia następnego po opublikowaniu. — Odtąd sprzedsiębiorcy handlowi mają nie tylko stosować się do niej, **ale i uwidaczniać ją w swych zakładach.** Wszelkie próby pobierania lub nawet żądania cen wyższych od wyznaczonych, albo nie ujawnianie ich, będą karane w myśl ustawy o zabezpieczeniu podaży środków codziennego użytku. Tak w ogólnych zarysach przedstawia się nowy sposób zwalczania drożyzny.

Pomijając jego zasadniczą tendencję, przeciw której nie można mieć żadnych zastrzeżeń, zwrócić jednak należy uwagę na kilka rażących błędów, które będą w stanie **sparaliżować istotnie pożądany wpływ tej ustawy.**

Uderza przedewszystkiem **duża dowolność,** którą pozostawiono zarządom gmin w sprawie **oznaczania cen. Od ich dobrej woli zależeć będzie,** czy istotnie będą regulowane ceny artykułów pierwszej potrzeby. Przebija to wyraźnie z brzmienia par. 3, który powiada m. in.: „W razie powzięcia uchwały o wyznaczeniu cen i t. d., powołuje się komisję". **Niema więc ustawowego obowiązku** regulowania cen, co niewątpliwie wypacza istotną tendencję ustawy do skutecznego zwalczania drożyzny.

Te same wątpliwości musi wzbudzić **ustosunkowanie komisji do zarządu gminy. Komisji tej przyznano za mały wpływ** na rzeczywiste oznaczanie cen. Ustawa nadała jej charakter organu tylko opinjodawczego, z którego zdaniem może zarząd gminy się liczyć, ale które może równie dobrze pominąć. Przysługuje wprawdzie komisji prawo rekursu do bezpośrednio nadzorczej nad gminą władzy, ale **zażalenie to nie wstrzymuje wykonania uchwały zarządu gminy.**

Wytknięte tu błędy stara się ustawa uprawić w pewnym stopniu, dając władzy nadzorczej prawo **nakazania zarządowi gminy wyznaczania cen;** nie zmienia to jednak faktu, że zarząd ma wolną w tem rękę. Tym sposobem znaczenie komisji do regulowania cen zostaje faktycznie zredukowane do minimum.

Wreszcie **pewne wątpliwości musi wywołać przewidziany w ustawie skład komisji.** Staje on w sprzeczności tak z innemi postanowieniami ustawy, jak z istotnym celem komisji. Opinję o wysokości cen ma wydać komisja nie tylko na podstawie kosztów produkcji, ale i **„gospodarczo usprawiedliwionych kosztów wymiany".** O tym ostatnim szczególe może najlepiej zaopinjować tylko kupiec, tymczasem **ustawa nie daje mu prawa udziału w komisji.** Powołanie przedstawiciela spółdzielni nie załatwia całkowicie sprawy, gdyż spółdzielnie zaopatrują u nas **mały stosunkowo ułamek konsumentów.**

M. M.

Błędy w organizacjach Kas Chorych

WEDŁUG SPRAWOZDANIA „KOMISJI TRZECH".

Ogólne niezadowolenie z Kas chorych. — Reforma, której winny być poddane.

W zakresie urzędów ubezpieczeń społecznych organizacja Kas chorych z utworzeniem okręg. urzędów ubezpieczeniowych i główn. Urzęd. ubezp. grzeszy pod wieloma względami, a przedewszystkiem przez to, że:

a) tworzy niepotrzebnie trzy instancje wbrew zasadzie art. 71 konstytucji, o dwóch tylko instancjach;

b) zostawia Kasy bez istotnego nadzoru, bo utworzyła w tym celu tylko cztery okręgowe urzędy ubezpieczeń w Poznaniu i Toruniu dla tych województw, ale zato w Warszawie jeden dla województw: warszawskiego, łódzkiego, lubelskiego, kieleckiego, białostockiego, wileńskiego i poleskiego, a we Lwowie dla województw: lwowskiego, tarnopolskiego stanisławowskiego, wołyńskiego i krakowskiego, więc rzeczą jest oczywistą, że nadzór wykonywany z tak daleka, pozostać musi na papierze;

c) minister zastrzegł sobie tylko mianowanie dyrektorów urzędów ubezpieczeń, a do czasu zaprowadzenia wyborów także ławników;

d) wskutek tego cała organizacja stoi zupełnie samodzielnie i tworzy zupełne państwo w państwie. Państwo to nie jest tylko idealnem czy teoretycznem, lecz przeciwnie, ma wszelkie prawa imperji, nakładania opłat i ich egzekucyj, a opłaty te są niemałe, skoro dla pracodawców wynoszą więcej, niż podatek gruntowy, budynkowy, a nieraz i dochodowy razem wzięte. Rzecz godna zastanowienia, że władzom wyższym służy tylko prawo podwyższania, nie zaś zniżania opłat. Opłaty te podnoszą się z miesiąca na miesiąc, mimo tego lekarze narzekają, że kasy z wypłatą honorarjum ich zalegają, a tymczasem opodatkowani widzą i słyszą, że kasy budują okazałe gmachy, gromadzą i lokują kapitały, utrzymują armję urzędników na drobiazgowe, indywidualne obliczenie opłat i t. d.

Niezadowolenie z kas jest dziś niemal powszechne i szkodzi instytucji, która, gdzie się wżyła, spełnia wielki cel humanitarny i jako taka utrzymaną być musi. Naprawa jej jest jednak konieczną. Komisja nasza nie projektuje jej, bo rzecz wymaga zbadania wszystkich szczegółów z udziałem znawców. Badanie to, zdaniem komisji, obracać się powinno około następujących pytań:

a przeprowadzenia zasady jednej tylko instancji odwoławczej;

b) zniesienie głównego Urzędu ubezpieczeniowego i przekazanie jego zadań ministerstwu;

c) zorganizowanie władzy nadzorczej i orzekającej w każdem województwie z udziałem wojewody i wydziału Rady (sejmiku) wojewódzkiego, a z możliwem ograniczeniem etatów urzędniczych;

d) przyznanie władzy tej prawa zatwierdzenia budżetu każdej Kasy chorych z prawem określania, podwyższania i zniżania opłat;

e) zapewnienie czynnikom wykształconym zawodowo udziału w zarządzie Kas chorych, ewentualnie stworzenia związków rewizyjnych;

f) ryczałtowanie opłat na rzecz Kas chorych, o ile to możliwe;

g) zezwalania poszczególnym przedsiębiorstwom zakładania własnych Kas chorych pod warunkami określonymi;

h) ograniczenia powszechności ubezpieczenia do tych kategoryj pracowników, którzy rzeczywiście takiej opieki społecznej potrzebują;

f) uwzględnienia — przy wymiarze opłat i udzielania świadczeń zabezpieczonym — siły ekonomicznej społeczeństwa;

k) obowiązku ministra do przedkładania corocznie Sejmowi sprawozdania z czynności i zamknięć rachunkowych Kas chorych;

l) poddania okręgowemu urzędowi ubezpieczeń także ubezpieczeń od wypadków i na starość.

Bezskuteczność protestów w sprawie regulowania cen.

Jak się dowiadujemy, pomimo ostrych protestów ze strony sfer handlowych, projekt rozporządzania wykonawczego do ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku **zostanie niebawem wprowadzony w życie i obowiązywać będzie na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej za wyjątkiem części** górnośląskiej województwa śląskiego. Rozporządzenie to ma wejść w życie z dniem ogłoszenia go w dzienniku ustaw. Projekt przewiduje, że władze administracyjne przed wydaniem orzeczeń karnych obowiązane są wysłuchać opinji komisji do badania cen.

Ulgi przy obliczaniu podatku dochodowego

Jak się dowiadujemy, w roku bieżącym przeprowadzone będzie, zgodne z właściwą ustawą, potrącanie od dochodu rocznego przedsiębiorstw pewnych kwot, **stanowiących wartość zużycia budynków, maszyn i inwentarza martwego, które służą do osiągania dochodów przedsiębiorstwa.** Najpoważniej będą brane pod uwagę oszacowania budynków, przeprowadzone przez instytucje ubezpieczeniowe, a figurujące w polisach ubezpieczenia. Również uwzględniane będą przy oszacowaniu przedmiotu majątkowego: ostatnia cena nabycia przedmiotu, szacunek przeprowadzony przez instytucję kredytową, ocena znawców, wreszcie sprawdzone bilanse i inwentarze.

Wieczory dyskusyjne Koła Studjów Ch. D.

Koło Studjów chrześcijańsko-społecznych przy Ch. D. w Krakowie urządza w poniedziałek dnia 1 marca o godz. 7 wieczorem w sali konferencyjnej Domu Związkowego przy ul. Potockiego 11, XXI wieczór dyskusyjny. Zagai wieczór red. **Jan Matyasik** na temat: „Sytuacja międzynarodowa Polski wobec wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, poczem dyskusja. Wstęp wolny dla członków Koła studjów i wprowadzonych gości.

Odebranie praw dewizowych bankom

które dopuściły się nadużyć.

W Min. Skarbu stwierdzono w okresie ostatniego załamania się kursu złotego, że niektóre banki dewizowe nadużywają uprawnień, nadanych im przez Ministerstwo Skarbu i wykonywują operacje walutowe, nieusprawiedliwione potrzebami gospodarczemi, mające natomiast charakter wyraźnie spekulacyjny. Ponieważ okazało się, że **taką politykę, wyraźnie szkodliwą dla złotego, uprawiał m. in. Bank dla Handlu Zagranicznego,** Ministerstwo Skarbu widziało się zmuszone odebrać temu bankowi prawa banku dewizowego. Ministerstwo Skarbu posiada materjały, dotyczące paru innych banków poszlakowanych o podobne manipulacje. Po sprawdzeniu tych materjałów Ministerstwo Skarbu zastosuje z całą bezwzględnością te same sankcje do tych banków, z których operacyj w ostatnim okresie wynikać będzie szkodliwa działalność dla złotego.

O ZWIĘKSZENIE ZBYTU WĘGLA NA RYNKU WEWNĘTRZNYM.

W związku z pewnem osłabieniem konsumpcji węgla na rynku wewnętrznym odzywają się poważne głosy społecznych organizacyj gospodarczych, przemawiających za intensywniejszem zajęciem się rozszerzenia pojemności rynku wewnętrznego. Według opinji tych tynek wewnętrzny w mniejszym stopniu podlega niespodziankom i zmianom, niż rynek zagraniczny. Z tego też względu zwracają uwagę rządu na konieczność zajęcia się tym rynkiem na równi z rozszerzaniem eksportu węgla zagranicę. Jednym z poważnych środków ma być propagowanie i ułatwianie ludności województw wschodnich używania jako paliwa węgla.

Kronika ekonomiczna

PRZESYŁANIE POCZTĄ DOKUMENTÓW W WALUCIE ZAGRANICZNEJ JEST DOZWOLONE. Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów wyjaśniła, że zakaz przesyłania pocztą dokumentów w walucie zagranicznej dotyczy tylko wypadków, gdy załączone w listach weksle, opiewające na walutę zagraniczną, przeznaczone są do protestu. Natomiast listy zleceniowe z wekslami nie przeznaczonemi do protestu, opiewające na walutę zagraniczną, jest dozwolone. Nadawca obowiązany jest przytem wystawić kwit w walucie polskiej zgodny z kwotą podaną w wykazie zleceniowym.

KOLEJOWE BILETY ULGOWE DO WIEDNIA. Informują nas, że polskie biuro podróży „Orbis" rozpoczęło sprzedaż ulgowych biletów kolejowych na międzynarodowe targi do Wiednia. Zaznaczyć należy, że ulgi stosowane są tylko do biletów, wykupywanych na podróż bezpośrednią do Wiednia i z powrotem.

KATEGORJA ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH DLA CZYTELNI. Na podstawie ustawy o państwowym podatku przemysłowym Ministerstwo Skarbu zaliczyło wypożyczalnie książek (bibljoteki) i czytelnie w stolicy i miastach I. klasy do kategorji III. przedsiębiorstw handlowych, a we wszystkich innych miejscowościach do kategorji IV. Kategorje te niezależne są od ilości zatrudnionych pracowników. Równocześnie Izby Skarbowe upoważnione zostały do uwzględniania w wyjątkowych warunkach podań o niższe kategorie świadectw, a nawet od całkowitego zwalniania niektórych czytelń od nabywania świadectw na rok 1926.

Z GIEŁDY.

Zniżka dolara.

Dolar wykazał wczoraj wyraźną tendencję zniżkową, kalkulując się w Warszawie w obrotach oficjalnych na 7.70 do 7.76 zł.

W Krakowie kurs utrzymał się **na poziomie 7.82—7.87 zł. Lwów** notował 7.23—7.83 zł. Bank Polski płacił 7.70 zł. za dolary efektywne. Tę wyraźną zmianę w nastrojach na rynku walutowym można przypisać „ugodzie" między min. skarbu a bankami, o której wczoraj donosiliśmy w telefonie z Warszawy.

Giełda zbożowa.

Kraków, 26 lutego. Pszenica dworska 40.50 do 41, dworska czerwona i żółta 39—40, żyto targowe 23—23.50, żyto dworskie 24—24.50, owies dworski 27—28, owies siewny 30—31, owies targowy 25.50—26, jęczmień na krupy 22—23, jęczmień na paszę 21—21.50. Ziemniaki stołowe 6—8, gorzelniane 5.35—5.50.

Mąka pszenna 45% krak. 71—73, pszenna grysik. krakowska 74—76, 0000 kongr. 67—68, grysik kongr. 70—72, żytnia krak. 60% 39—40, 65% krak. 38—39, żytnia 65% poznańska 40.50—41.50. Tendencja spokojna, obroty małe.

Fatalny stan szpitali i klinik krakowskich.

Przeciążenie szpitala św. Łazarza. — Barak położniczy gnije i zapada się. — Falangi chorych niepłacących rosną, a rząd obcina kredyty. — Kliniki uniwersyteckie ograniczą przyjmowanie pacjentów. — Skandaliczne uposażenie klinik w środki naukowe. — Szpitalnictwo krakowskie a Górny Śląsk.

Przesilenie, jakie przechodzą dzisiaj szpitale i kliniki uniwersyteckie w Krakowie, skłoniło nas, że zwróciliśmy się do wybitnego uczonego i wielkiej sławy chirurga, prof. Uniw. Jag. Dra Rutkowskiego, który z całą uprzejmością udzielił nam cennych informacyj o stanie i potrzebach szpitali i klinik. Uwagi prof. Rutkowskiego, nacechowane głęboką troską o rozwój naszego szpitalnictwa i nauki lekarskiej, są smutnym dowodem, jak władze mało się troszczą o najniezbędniejsze potrzeby cierpiącej ludności i jak nie doceniają zasadniczych postulatów nauki.

Szpitale i kliniki krakowskie — mówił prof. Rutkowski — znajdują się w rozpaczliwem położeniu. **Szpital św. Łazarza obliczony na 600 miejsc, mieści obecnie 1,100 osób,** a napływ chorych ciągle się wzmaga. Prawdziwą katastrofą szpitala to **oddział chirurgiczny.** Zbudowany na 160 łóżek, ma podwójną liczbę chorych, a więc **na każdem łóżku po dwóch!!** — Szpital św. Łazarza jako instytucja państwowa służąca wszystkim bez wyjątku chorym, potrzebującym leczenia szpitalnego, nie może odmówić przyjęcia w nagłych wypadkach. Bierze się więc pacjentów bez względu na miejsce, umieszcza po kilkudziesięciu na jednej sali, niejednokrotnie w liczbie dwa razy większej, jakby tego wymagały względy lecznicze i hygieniczne. Naturalnie podobne przepełnienie **wpływa ujemnie na warunki i przebieg leczenia,** a tylko niezmordowanej i ofiarnej pracy lekarskiej należy przypisać, że śmiertelność na ogół jest niewielka, a wypadki zakażenia na oddziale chirurgicznym należą do sporadycznych.

Ale nie koniec złemu. Urządzenia szpitalne, jak pralnia i kuchnia, z powodu przepełnienia zakładu chorymi o 100%, **nie mogą nadążyć potrzebom wszystkich leczonych i tylko z trudem się zaspakaja najgwałtowniejsze braki.** W dodatku rząd **obciął kredyty,** nie zważając, że dotychczasowy budżet ledwie starczył na prowadzenie szpitala, że liczba chorych wzrasta, że **powiększają się szeregi chorych niepłacących,** w dużej mierze **bezrobotnych,** którzy potrzebując leczenia, nie mają pieniędzy na opłacenie taks szpitalnych. Toteż zarząd szpitala w konieczności **zmniejsza porcje żywnościowe** i ogranicza się w każdym kierunku do takich tylko wydatków leczniczych i administracyjnych, któreby nie przekroczyły granic budżetu rządowego. Naturalnie odbija się to fatalnie na samych chorych.

W strasznych warunkach znajduje się również **oddział Szpitala św. Łazarza dla położnych.** Budynek barakowy, mieszczący kilkadziesiąt chorych ciężarnych, **gnije, zapada się, dachy nie zabezpieczone przed deszczami przepuszczają wodę, a cały barak przedstawia widok jakiejś opuszczonej rudery, a nie pawilonu dla chorych.**

W równie rozpaczliwem położeniu znajdują się i kliniki uniwersyteckie. Każda z nich obliczona na szczupłą ilość chorych, jest przepełniona, a już w szczególnie ciężkich warunkach znajdują się kliniki: **ginekologiczno-położnicza prof. Rosnera i chirurgiczna.** Jak rząd dba o rozwój nauki lekarskiej i o dobro chorych, świadczy tempo budowy kliniki ginekologiczno-położniczej. Po pięciu latach ślimaczych robót doprowadzono budynek pod dach i zaniechano wszelkich robót; obecnie woda przez niezabezpieczone otwory okienne **leje się do wnętrza, nadwątla mury, wprowadza wilgoć i tak powoli gmach kliniczny niszczeje.** Trudno! Rząd na takie cele nie ma pieniędzy!

Kliniki krakowskie — mówił dalej prof. Rutkowski — obracały się w granicach bardzo szczupłych kredytów rządowych. **Fundusze państwowe nie mogły nigdy starczyć na opędzenie najkonieczniejszych potrzeb,** toteż administracja klinik musiała się **zadłużać,** tem więcej, że wielu chorych było niepłacących. Wystarczy wspomnieć o klinice chirurgicznej, która leczy **50% chorych zupełnie bezinteresownie.** Ponieważ rząd zmniejszył w dalszym ciągu kredyty, przeto **dyrektorzy klinik postanowili ograniczyć przyjmowanie chorych tylko do osób płacących.** Wydział lekarski bardzo żywo interesował się tą sprawą i długo debatował nad sposobami wyjścia z ciężkiej sytuacji klinik i w końcu zdecydował się na krok rozpaczliwy: ograniczenia w przyjmowaniu chorych, aby tą drogą uzyskać stałe fundusze na prawidłowe prowadzenie klinik z jednej strony, a z drugiej na spłatę długów; rząd bowiem odmówił ich pokrycia.

Naturalnie, ostateczność ta odbije się znowu fatalnie na cierpiącej, a mniej zamożnej ludności. Już teraz były wypadki, że klinika musiała **odmówić przyjęcia chorych cierpiących na gruźlicę chirurgiczną** (kości lub stawów); obecnie stan ten ulegnie znacznemu pogorszeniu i wielu nieszczęśliwych, którymby zabieg operacyjny uratował, albo na lata przedłużył życie, będzie skazanych, dla braku funduszów, na szukanie pomocy gdzieindziej.

Ale nie tylko pod względem przyjmowania chorych dyrektor kliniki znajduje się w położeniu bez wyjścia, ale także **pod względem rozporządzalności środków naukowych.** Niema chyba na kontynencie — mówił prof. Rutkowski — drugiego takiego uniwersytetu, jak krakowski, któryby **na całym wydziale lekarskim nie rozporządzał nawet jednym porządnym aparatem roentgenowskim.** Spadamy coraz niżej w stosunku do zagranicy, nie dotrzymujemy kroku w postępie nauki lekarskiej, a nawet staczamy się w dół. Ostatnio kliniki uniwersyteckie w Krakowie **nierozporządzają już radem,** gdyż tutejszy Instytut dla Curieterapji żąda takich zabezpieczeń i gwarancyj, że dyrektor kliniki **nie mógł ich przyjąć na własną odpowiedzialność.** A liczne **wypadki chorób na raka nadawałyby się właśnie do skutecznego leczenia energją promieniotwórczą,** gdy tymczasem **brak radu każe stosować jedynie zabieg operacyjny.** W dodatku laboratorja i pracownie mamy skurczone, ze wszystkiemi środkami naukowemi gnieciemy się w ciasnych, niewystarczających lokalach, toteż i metody rozpoznawcze i lecznicze **zaskorupiają się w granicach prymitywów z przed kilkunastu i kilkudziesięciu lat.**

Na poprawę szpitalnictwa krakowskiego mogłoby wpłynąć wybudowanie **dużego oddziału szpitalnego, albo drugiej kliniki chirurgicznej,** któraby mieściła trzy razy tak wielką liczbę łóżek, jak obecnie, **a więc 250.** Rozbudowa szpitala względnie kliniki jest konieczną także **i z uwagi na Górny Śląsk, gdzie daje się zauważyć silne ciążenie tamtejszych kas brackich w stronę Wrocławia.**

Wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego — kończył prof. Rutkowski — interwenjował kilkakrotnie u właściwych czynników rządowych w sprawie potrzeb klinik krakowskich. Zabiegi te nie odniosły jednak skutku **i jak z nastrojów warszawskich można zwnioskować, polepszenie stosunków szpitalnych i klinicznych w Krakowie jest muzyką dalekiej przyszłości.** Smutne to, ale niestety prawdziwe.

Bez maski.

NA PRZEŁĘCZY WIEKÓW.

...„Stoimy na przełęczy wieków" — to zdanie Z. Krasińskiego dziwnie aktualnie brzmi w teraźniejszości. Słyszymy dziś wyraźnie kucie oskardów, łoskot młotów, szczęk maszyn, natchnionych myślą i wysiłkiem ludzkim, kształtujących, wznoszących, umacniających zręby nowej rzeczywistości. - Ale próżnobyśmy szukali jakiejś jednolitej akcji, wspólnego zrozumienia, ogólnej solidarności człowieka współczesnego... Rozbita na dziesiątki sprzecznych prądów, ludzkość dzisiejsza stanowi żywe zaprzeczenie starej logiki, uczącej, że pomiędzy dwoma sprzecznemi sądami, jeden z nich musi być prawdziwy. Tysiące prawd chadza po świecie. Chęć zsyntetyzowania, zjednoczenia, pobratania wszystkich tych głosów — spotyka się z zarzutem upraszczania, tępego, mechanicznego schematyzowania zjawisk. I niewątpliwie. Nie tak łatwo, jak się niektórym zdaje, rozdzielić światło od cienia; zwłaszcza — mieczem gniewnie wezbranej uczuciowości, albo palcami wyrafinowanego rozsądku. Na szczęście — coraz donośniej przemawiać zaczyna chwalebna żądza pewności. Opoki, na której możnaby oprzeć wieżę codziennych wysiłków.

Właśnie niedawno znalazłem dwie znamienne wypowiedzi o kryzysie kultury współczesnej: znany pisarz francuski P. Morand (w „Nouv. Revue Franc.") w artykule pod tyt.: „Rien que la terre" (Nic, oprócz ziemi) zaznacza, iż rozwój techniki (komunikacji), zamiast doprowadzić do zacieśnienia węzłów przyjaźni między ludami — spowodował tylko niebywałe pomieszanie ras, interesów i dążeń. Gdyby zerwać maskę oficjalnej etykiety międzynarodowej — ujrzelibyśmy straszną obcość, co gorsza wrogość, dzielącą nadal jedne narody od drugich. Podobne spostrzeżenia czyni znany szermierz katolickiej myśli radykalnej we Francji, H. Massis (w „La Vie des Lettres"), poruszając w swym artykule widmo Wschodu, grożące europejskim poważnionym ludom. Azja ma dosyć supremacji „człowieka białego". — Wschodnia nawała, wstrzymana pod murami Wiednia przez Jana Sobieskiego, na nowo wyrusza (?) na podbój... Massis ostrzega przed upajaniem się wpływami orientalnej filozofji i kultury. Wytyka Niemcom i Rosji spiskowanie przeciw Europie wraz z Azjatami. Jest to przychoza klęski, charakterystyczna dla Niemiec powojennych i dla Rosji. Szukanie sprzymierzeńca na Wschodzie, bez troski o następstwa takiego kroku. — Massis pierwszą rysę załamania jedności ludów europejskich łączy z wystąpieniem Lutra. Drugą — z Wielką Wojną, w której każda ze stron walczących uzurpowała sobie tytuł obrońcy cywilizacji, zatapiając ją jednocześnie w czynach przeciwnych etyce i postępowi.

W tem samem piśmie („La Vie des Lettres") krytyk A. de la Perrine kończy swój artykuł o europejskiej literaturze awangardy wymownym cytatem: „Oto zaczyna się okres wiary!" — Na tle poprzednich pesymistycznych, choć zmierzających do poprawy, przesłanek — dość nieoczekiwanie dźwięczą te słowa. A przecież są one najpewniejszym łukiem przymierza, najmocniejszą pieśnią nadziei w dniu dzisiejszym. Ostrem cięciem woli zmóc przeciwności, mając w piersiach błogosławieństwo wiary. — Jedyna droga wiodąca od krwawych hekatomb mordów bratobójczych, do zorganizowanej uczciwie społeczności.

Jar.

Prawdziwy zachwyt i szczery entuzjazm
wywołały dotychczasowe przedstawienia największego arcydzieła sztuki francuskiej, nieporównanego arcyfilmu „Cud wilków".
Aby umożliwić wszystkim obejrzenie tego najpiękniejszego obrazu sezonu — rozpoczynamy dziś (sobota) wyświetlać
równocześnie w dwu kinach **„CUD WILKÓW"** równocześnie w dwu kinach
„WANDA" Przedstawienia 4·50, 6·50 i 8·50, w niedzielę od godz. 2·50.
„UCIECHA" Przedstawienia 5, 7 i 9, w niedzielę od godz. 3.
Ceny zwykłe. — Program dozwolony dla wszystkich.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Spieszmy z pomocą opuszczonej i chorej młodzieży.

Katolicki Związek Polek podjął się wzniosłej, ale trudnej pracy: urabiania młodocianych serc dla „Boga i Ojczyzny". Związek podjął się pracy także nad ulżeniem doli biednych tych dzieci, które dziś **opuszczone, głodne i chłodne, z gruźlicą w płucach przepędzają najpiękniejsze lata życia, skazane na kalectwo i przedwczesną śmierć.**

Katolicki Związek Polek zwraca się do społeczeństwa o **pomoc czy to pieniężną,** czy też w naturze, jak: żywność, ubrania, książki szkolne, książki do czytania, przybory do gier pokojowych i ruchowych, o dostarczenie łóżek, sienników, naczyń kuchennych, potrzebnych do **urządzenia kolonji letniej, na razie dla 70-ciu gruźlicą zagrożonych chłopców,** jednej ze szkół powsz. w Krakowie, gdzie Związek rozpoczął swą pracę. **Ofiary przyjmuje Związek, ul Szczepańska l. 5, I p., od godz. 11 1.**

Odnośną odezwę podpisali: Ks. Jan Masny, proboszcz parafji św. Szczepana, Marja Wodzicka, prezesowa K. Z. P., Anna Żeleńska, przewodn. Sekc., ks. St. Kędzior, katecheta, Gajewski, dyrektor szkoły, oraz pp. Erdman i Zieliński, delegaci rodziców.

Nauczycielstwo otrzyma na 1-go normalne pobory.

Zarząd Okręgowy T. N. S. W. w Krakowie komunikuje nam: **w dniu 26 b. m. dowiedział się Zarząd, że jest możliwość niewypłacenia poborów większości nauczycielstwa szkół średnich,** wobec czego zwrócił się telegraficznie do ministra Grabskiego i posła Rymara, jako referenta budżetu Min. W. R. i O. P. z prośbą o interwencję. Zarząd otrzymał od posła Rymara odpowiedź, że wysłano telefonogramy, polecające **wypłatę normalnych poborów.**

Możliwe jest ze względów technicznych 1 **lub 2-dniowe opóźnienie w wypłacie.** Za Zarząd: prezes Dr. Mikulski, sekretarz Tadeusz Rawicz-Rojek.

WYPŁATY EMERYTUR.

Lwowska Izba Skarbowa podaje do wiadomości emerytów, oraz wdów i sierót, że **już ukończyła** wysyłkę przekazów czekowych na **zaopatrzenie** za marzec 1926 r. z terminem płatności 2 marca 1926 r. — Zaopatrzenia te **obliczono według mnożnej po 43 grosze za punkt z potrąceniem 4 procent,** stosownie do ustawy z 22 grudnia 1925 r. — **Potrąceń tych nie dokonywano przy zaopatrzeniach według grupy XV. uposażeń.**

Debaty Prezydjum miasta nad dzierżawą Teatru Słowackiego.

W najbliższym tygodniu Prezydjum miasta Krakowa przystąpi do rozpatrzenia sprawy Teatru im. Słowackiego w związku z upływającym w czerwcu b. r. kontraktem z dyr. Trzcińskim. Prezydjum miasta zastanowi się, czy wobec poważnego deficytu, ma prowadzić nadal teatr w zarządzie gminy, czy też wydzierżawić go prywatnemu przedsiębiorcy na najbliższy sezon.

Straszna tragedja małżeńska w Kobierzynie.

Wczoraj w godzinach porannych zawiadomiono ekspozyturę urzędu śledczego, iż w Zakładzie dla umysłowo chorych w Kobierzynie znajdują się zwłoki mężczyzny i kobiety. Wysłane na miejsce wypadku organa policyjne ustaliły, iż mężczyzną tym jest **Dr Michał Feldblum** (lat 50), urzędnik bankowy, zamieszkały w Warszawie, zaś kobietą — **jego żona, Helena z Kohnów,** lekarka-dentystka z Warszawy, która od dwóch lat cierpiała na rozstrój nerwowy, a od sierpnia 1925 r. pozostawała w leczeniu w Zakładzie w Kobierzynie.

W liście, datowanym z lutego b. r., denat wyjaśnia, **iż z nieuleczalnym stanem choroby żony nie mógł się pogodzić, że ta w przebłyskach świadomości prosiła go gorąco, by ją życia pozbawił, na co wkońcu się zgodził; korzystając z nieobecności pielęgniarki zakładowej, która pod błahym pozorem z pokoju usunął, zażył dnia 27 b. m. około godz. 9 wraz z żoną jakiejś trucizny z dwóch flaszeczek. Śmierć nastąpiła natychmiast, gdyż pielęgniarka, wróciwszy po kilku minutach, zastała ich bez życia.**

Fałszywe banknoty 5-złotowe w biegu.

W ostatnich dniach policja krakowska wpadła na ślad puszczania w obieg fałszywych banknotów pięcio-złotowych. Skonfiskowano w sklepach większą ilość **falsyfikatów,** któremi fałszerze płacili za nabywane towary. Podrobiono banknoty odznaczają się tem, że mają **jaśniejszy druk zielony, niż oryginalne bilety, a napisy nieco zatarte.**

Policja śledzi za fałszerzami, którzy prawdopodobnie stali w kontakcie z szajką ujętych niedawno fałszerzy w środkowej Małopolsce.

Żydowscy fryzjerzy w walce z ustawą o spoczynku niedzielnym.

W ubiegły poniedziałek (22 b. m.) krakowski cech fryzjerów żydowskich uchwalił podjąć wspólnie z cechem również żydowskim we Lwowie, walkę z obowiązującym ustawowo spoczynkiem niedzielnym. W tym celu krakowski cech wysyła w najbliższych dniach delegację z trzech członków do Ministerstwa pracy, oraz handlu i przemysłu, która-to delegacja ma za zadanie wywalczyć u władz centralnych zniesienie zarządzeń, niezdozwalających otwierania sklepów w niedziele i święta. Żydowskim fryzjerom idzie głównie o godziny przedpołudniowe, a więc te, w czasie których odbywają się nabożeństwa w kościołach. Należy zaznaczyć, że kampanja przeciw spoczynkowi niedzielnemu przygotowywana jest zawsze na zebraniach w Izbie żydowskiej rzemieślniczej na Kaźmierzu i z uchwalonymi tam wnioskami przychodzą fryzjerzy do cechu, przeprowadzając je tutaj jako uchwały cechowe. Cech ten jednakowoż nie ma prawa reprezentowania ogółu fryzjerów krakowskich, bo wszyscy katoliccy fryzjerzy w Krakowie są za spoczynkiem niedzielnym.

—oOo—

Dominica II in Quadragesima.

Druga niedziela Postu Wielkiego nosi w starych kalendarzach nazwę „Sucha", z łacińska zaś „Reminiscere" od pierwszego słowa w introicie. W lekcji Mszy świętej św. Apostoł Paweł zaleca staranie się o czystość żywota i rzetelność w postępowaniu z bliźnimi. Ewangelja opowiada o „Przemienieniu" Pana Jezusa na górze Tabor. — Kościół przypomina niejako, iż droga na górę Pokoju wielkanocnego, na słoneczny wschód radości wielkanocnej prowadzi przez dolinę pokuty. Im serdeczniejsze „Miserere" popłynie ze serca, tem radośniejsze będzie „Alleluja".

Każdy dzień Postu Wielkiego Kościół nie- jako uświęca, na każdy dzień wyznacza osobny formularz Mszy św. z odpowiedniem czytaniem z Pisma św. i Ewengelją. Począwszy od pierwszej niedzieli Postu odmawiają kapłani „część wiosenną" brewiarza. W dawnej Polsce było zwyczajem, że i świeccy panowie mówili brewjarz, jak to czytamy w żywocie wielkiego hetmana i kanclerza Jana Zamojskiego, który chwalił sobie ten zwyczaj, gdyż, jak wyznawał, w ciągu roku mógł przeczytać niemal całe Pismo św. Dziś panowie świeccy nie mówią brewjarza, nie znają liturgji Kościoła, a wielka szkoda!

Z dniem jutrzejszym rozpoczyna się miesiąc marzec, poświęcony czci św. Józefa, szczególnego patrona Kościoła katolickiego. W kościele św. Józefa u PP. Bernardynek przez cały miesiąc odprawia się Msza św. ku czci świętego Józefa o godzinie 9 rano i nabożeństwo wieczorne z nauką.

Rendez-vous inteligencji

na dziennikarskim podwieczorku artystycznym.

Dziś w niedzielę odbędzie się w sali restauracji Udziałowej (Drobnera) przy placu Szczepańskim, pierwszy z całego szeregu, wznowiony dziennikarski podwieczorek artystyczny, urządzony staraniem Związku Dziennikarzy Polskich w Krakowie. Już wczoraj zakomunikowaliśmy nazwiska wybitnych artystów i artystek, biorących udział w tym podwieczorku artystycznym. Dzisiaj podajemy bliższe szczegóły programu, który ściągnie niewątpliwie na tę dziennikarską „Czarną kawę" liczną rzeszą miłośników sztuki i piękna.

Możemy więc donieść, że ulubienica publiczności krakowskiej i śląskiej, artystka opery katowickiej, p. **M. Camelowa,** śpiewaczka obdarzona szlachetnym tonem głosu, wykona, przy akompanjamencie p. **M. Wolskiej,** cały szereg aryj i pieśni: Pucciniego (arja z „Cyganerji"), Mascagniego („Kocha nie kocha"), Lipskiego („Nosił ci mnie konik gniady"), Kopystyńskiego („Nie mów nic o tem"), Lehara („Frasquita"), Nowickiego (Mazur: „Ach pocałuj mnie").

Do wielkich atrakcyj dzisiejszego podwieczorku należy występ **chóru podoficerskiego garnizonu krakowskiego** pod batutą świetnego kompozytora, prof. **Fr. Koniora.** Doskonały ten chór odśpiewa „Pieśń góralską" — Koniora, „Samotną różę" — Hermesa, „Idzie Maciek" — Galla i tegoż autora „Od Krakowa", Duneckiego — „Pieśń żołnierską", Koniora — „Owczarz", Galla „Krakowiak" i cały szereg innych utworów. Są to główne atrakcje podwieczorku, który uzupełniają występy p. **Bladowskiej,** młodej, utalentowanej pianistki, artysty dramatycznego p. **Filusa,** grafologa prof. **Gralskiego,** oraz mistrzowska orkiestra 20 p. p., pod osobistym kierunkiem p. **J. Szreyera.**

—o—

Kraków, 28 lutego.

Niedziela 28: św. Teofila, św. Romana.
Poniedziałek 1: św. Albina, św. Antoniny.
Poniedziałek 1: wschód słońca o godz. 6.25, zachód o godz. 17.21.

PRZYJAZD MINISTRA SKARBU. Jak już donosiliśmy, jutro t. j. w poniedziałek przyjeżdża do Krakowa minister skarbu, Jerzy Zdziechowski. P. minister będzie udzielał posłuchań w Izbie skarbowej w godzinach przedpołudniowych, a o godz. 4 po południu weźmie udział w zebraniu Izby handlowej i przemysłowej, na którem wygłosi przemówienie.

OBECNA WYSTAWA OBRAZÓW W PAŁACU SZTUKI przy pl. Szczepańskim, zostanie zamkniętą w połowie tego tygodnia. Wielką atrakcją wystawy są obrazy prof. Wojciecha Weissa, przywiezione z ostatniej podróży artysty do Francji i Włoch. Ogromne zainteresowanie obudziły też autolitografje prof. Leona Wyczółkowskiego. Całości wystawy dopełniają dzieła: M. Maciągowej, J. Grossego, A. Karpińskiego, J. Nowotnowej, A. Olesia, St. Dyboskiej, A. Markowskiego, Hironia, Książka, Czerwenki, Ostrowskiego i innych. W najbliższą niedzielę, t. j. 7 marca zostanie otwarta w Pałacu Sztuki nowa wystawa obrazów i rzeźb.

P. ASSI Z „NOWEGO DZIENNIKA" zajmując się naszemi uwagami o wywiadzie Glicensteina, usiłuje udowodnić, że jednak chrześcijańskie malarstwo średniowieczne i gotyk, mają coś wspólnego z żydowstwem, albowiem... powstały w tym samym czasie co i Kabała.

Z rozumowaniem tem nie myślimy polemizować. Ma ono dla nas taką samą wartość jak i domysł „N. Dziennika", że autor naszej notatki J. Kul. jest rzekomo identycznym z p. Jalu Kurkiem, ku któremu całkiem niedwuznacznie i napastliwie skierował p. Assi swoje źle zaadresowane i puste pociski.

NOWELA O ZABEZPIECZENIU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Z dniem 24 lutego weszła w życie nowela o zabezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia. Wobec tego zakłady pracy, podlegające powyższej noweli, winny bezzwłocznie zarejestrować się w Zarządzie obwodowym funduszu bezrobocia w Krakowie, ul. Krowoderska L. 5, względnie we właściwym zarządzie (w Białej, Nowym Sączu i Oświęcimiu), podając liczbę zatrudnionych pracowników, wysokość wkładek i t. d.

KRADZIEŻE W „POLSKIM GLOBIE" Wczoraj toczyła się przed sędzią Sztuberem w sądzie okr. karnym w Krakowie rozprawa, przeciw strażnikowi celnemu, Antoniemu Mendosze, urzędnikowi celnemu, Marjanowi Neugebauerowi i magazynierowi, Stanisławowi Witkowskiemu. Oskarżeni odpowiadali za zbrodnię kradzieży, którą popełnić mieli w ten sposób, iż zabrali z magazynów „Polskiego Globu" rozmaite rzeczy, jak swetry, uoże, koronki i t. p. wartości ponad 2.000 złotych. Sąd wydał wyrok, zasądzający Mendochę za zbrodnię kradzieży na 3 miesiące ciężkiego więzienia, Neugebauera za przekroczenie kradzieży na 14 dni aresztu ścisłego, zaś Witkowskiego uwolnił od winy i kary. Oskarżał prok. Stawarski.

Zawiadomienia i komunikaty.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B l. 39). Niedziela 28 b. m. Leo Belmont: Jak twarz kłamie? przyczynek do historji sztuki, teatru i ekranu; poniedziałek 1 marca prof. Uniw. Dr Wit. Wilkosz: Irracjonalizm myśli dzisiejszej; wtorek 2 marca Adam Polewka: „Ludzie, którzy holują słońce"; środa 3 marca prof. E. Kelly: History of American Literature; czwartek 4 marca prof. Uniw. Dr Zdzisław Jachimecki: Twórczość Verdiego (w 25 rocznicę zgonu — z ilustr. muz. pp.: Lewandowskiej, Sroczyńskiej, Szafrańcówny, Hussa i Lichoty); sobota 6 marca: prof. Uniw. Odo Bujwid: Woda a zdrowie (z obrazami świetl. i dyskusja). Początek o godz. 7 wiecz.

ŚWIATŁOŚĆ ŚWIATA. Odczyt na ten temat z cyklu „Chrystus a ludzkość" wygłosi ks. prof. Feliks Hortyński, w poniedziałek 1 marca, w Instytucie wykładowym (pl. Szczepański 8).

BAJKI DLA DZIECI Z OBRAZAMI ŚWIETLNYMI. Koło VI T. S. L. wyświetla w niedzielę 28 b. m. o godz. 4 po południu, w sali Tow. Technicznego przy ul. Straszewskiego 28, nową serję „Bajek dla dzieci": „W zbożu" Ejsmonda, „Lis ladaco", „Balowe trzewiczki", „Kot w butach", „Oluś u króla zimy" — w wykonaniu pp.: Z. Niklasówny, G. Stopczyńskiej, Wł. Szewczyka i E. Krymskiego. Wstęp 50 groszy.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Niedziela po poł.: „Polityka i miłość".
Niedziela wieczór: „Pan minister".
Poniedziałek: „Przyjaciele".
Wtorek: „Pan minister".

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI"

Niedziela: Po południu i wieczorem „Od A do Z pod sukienką".
Poniedziałek: „Od A do Z pod sukienką".

REPERTUAR „BAGATELI"

Niedziela: III. występ lwowskiego teatru „Semafor".
Poniedziałek: IV. występ lwowskiego teatru „Semafor".

—o—

WANDA: „Cud wilków".
REDUTA: „Małpa swatem".
UCIECHA: „Cud wilków".
WARSZAWA: „Tragodja Rosji i jej trzy epoki".
NOWOŚCI: „Ten, za którym szaleją kobiety".
PROMIEŃ: „Romantyczna przygoda Paryżanki" (Szeik).
SZTUKA: „Variette".

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Od dłuższego czasu odbywają się próby z szyllerowskiej „Intrygi i miłości", w której po raz pierwszy na scenie krakowskiej wystąpi głośna polska gwiazda filmowa, p. Jadwiga Smosarska. Dalszy plan pracy teatru obejmuje komedję M. Fiałkowskiego „Pan poseł", na jubileusz Wł. Miarczyńskiego oraz „Wesele" Wyspiańskiego, którego wznowieniem teatr obchodzić będzie uroczyście 25-lecie od premjery nieśmiertelnego dzieła.

W TEATRZE MARJONETEK dziś w niedzielę o godz. 11 przed południem i o godz. 3 po południu wesoła komedja w 4 obrazach: „Jak Kajtuś z djabłów zakpił". A że Kajtuś jako dowcipniś niezrównany, dawać będzie widzom zagadki, za których rozwiązanie rozda nagrody, przeto spodziewać się należy, że sala Saska przy ul. św. Jana 6, zapełni się tłumem młodzieży.

—oOo—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

REKOLEKCJE DLA PAŃ odbędą się w kościele SS. Dominikanek „na Gródku" od dnia 1 do 7 marca. Nauki codziennie o godz. 6 i pół wieczór.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę dn. 28 b. m. podczas Mszy św. o godz. 12, p. J. Mianowska (śpiew), prof. L. Bobilewicz (skrzypce) i prof. T. Flasza (organy) wykonają szereg utworów religijnych.

W KOŚCIELE OO. JEZUITÓW na Wesołej w niedzielę dnia 28 b. m., podczas Mszy św. o godz. 12 odśpiewa pieśni religijne Gounoda i Bizeta p. Ada Horodyska, na wiolonczeli grać będzie prof. Macalik.

Życie sportowe.

Otwarcie boiska Wisły. W niedzielę dnia 28 b. m. rozegra Wisła zawody z Olszą po raz pierwszy w tym roku na własnem boisku. Zawody zapowiadają się nadzwyczaj interesująco ze względu na bardzo wysoką formę drużyny Olszy, która ubiegłej niedzieli odniosła wysokocyfrowe zwycięstwo nad Jutrzenką w stosunku 6:1. Wisła wystąpi do tego potkania w swym najlepszym składzie. Początek zawodów o godz. 3.15 po południu. Ceny biletów: trybuna zł. 1.30, wstęp 80 gr., studencki 50 groszy.

Wisła I b—Legja. Spotkanie odbędzie się dzisiaj o godz. 11.15 przed południem na boisku Legji.

Wisła—Olsza. Zawody rozegrane zostaną dzisiaj na boisku Wisły o godz. 3.15 po poł. Obie drużyny wystąpią w najlepszych składach.

Krowodrza—Wawel. Match rozpocznie się dzisiaj o godz. 11 przed poł. na boisku Olszy.

Zwierzyniecki K. S.—Makkabi. Match dzisiaj o godz. 3 po poł. na boisku Makkabi.

Z ruchu Ch. D.

Zebrania w niedzielę dnia 28 b. m.

Wieliczka. Zebranie dyskusyjne w sali Rady powiatowej o godz 5 po poł., z referatem p. red. Warchałowskiego.

Libiąż. Zebranie miesięczne Koła miejscowego Ch. D. o godz. 4 po poł., z referatem red. Sopickiego.

Sułkowice (ad Andrychów). Zebranie ludowe o godz. 2 po poł., z udziałem Dra Rozmarynowicza i p. Fronta.

Dębniki (Kraków). Walne zebranie Koła XI Ch. D. z referatem ks. L. Kasprzyka i p. dyr. Pachońskiego.

Zgromadzenie w Białej.

W niedzielę 21 b. m. odbyło się w Białej w Domu Katolickim zgromadzenie miesięczne tamtejszego Koła Ch. D. Po zagajeniu przez prezesa, p. Nycza, wygłosili referaty: redaktor **J. Warchałowski** o sytuacji politycznej i p. **Albin Jaworski** z Krakowa o położeniu gospodarczem. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja. Następnie odbyła się konferencja z przedstawicielami polskiego mieszczaństwa z Bielska w sprawach organizacyjnych Ch. D. wśród sfer rękodzielniczych i kupieckich Bielska.

Kupno! Wynajem! Sprzedaż! Zamiana!

FORTEPIANY
PIANINA
PIANOLE
PHONOLE
FISHARMONIJE 1252
Stale na składzie olbrzymi wybór instrumentów nowych i używanych.
Przedstawicielstwo 20 pierwszorzędnych fabryk światowej sławy.
Sprzedaż na raty. Cenniki bezpłatnie.
HELENA SMOLARSKA
SKŁAD FORTEPIANÓW
ul. Szewska 9. Telefon 4365

LAMPY NAFTOWE I ELEKTRYCZNE
detaliczne i hurtowo 194
Bracia WYSZOMIRSCY
Warszawa, ulica Chmielna L. 36.

Kinoteatr **„REDUTA"** Kraków, ul. Lubicz 15 wyświetla od niedzieli 28 lutego 1926.
„MAŁPA SWATEM"
senzacyjne przygody na polach śniegowych i morzu z udziałem wspaniale tresowanej małpy Koko.
II. część programu.
„MALEC SZELMA" arcywesołe przygody sierotki i jego przyjaciela psa.
W roli głównej: słodki chłopaczek **J. Coogan.**
11 aktów doborowego programu dozwolonego dla wszystkich!

MINISTERSTWO SKARBU.
5% PREMJOWA POŻYCZKA DOLAROWA
Serja II.
Z dniem 1 lutego 1926 roku zostaje wypuszczona serja II 5% Premjowej Pożyczki Dolarowej na sumę 5.000.000 dolarów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w odcinkach po 5.00 dol. z terminem płatności dnia 1-go lutego 1931 r.
Obligacje zaopatrzone będą w 10 kuponów płatnych z dołu w terminach półrocznych.
W ciągu lat 5-ciu wylosowanych zostanie 2.140 premji na sumę
1.250.000 dolarów, płatnych w effektywnej walucie. 87
Główne wygrane:
10 premji po 40.000 dolarów, 30 premji po 8.000 dolarów, 2.100 premji na ogólną sumę 610.000 dolarów.
I-sze losowanie odbędzie się w dniu 1-szym marca 1926 r.
Właściciele obligacji serji I-ej 5% Premjowej Pożyczki dolarowej mogą wymieniać je na obligacje Serji II, poczynając od dnia 1 lutego 1926 r. z prawem zachowania ostatniego kuponu, płatnego w dniu 1 marca 1926 r.
Sprzedaż za złoto, waluty i dewizy zagraniczne oraz za złote odbywać się będzie, poczynając od dnia 1 lutego 1926 r, we wszystkich Oddziałach Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego oraz w Pocztowej Kasie Oszczędności.

Browar krakowski
JANA GÖTZA
ODDZIAŁ PRZETWORÓW CHEMICZNYCH
Kraków, ul. Lubicz 17.
TELEFON NR. 53.

wyrabia i poleca

„Syntlak" do politury 167
„Syntlak" do lakierowania
„Syntlak" do wernisowania mebli
„Syntlak" do sztywnienia kapeluszy
„Syntlak" do impregnowania płacht, namiotów nieprzemakalnych i niezapalnych.
„Syntlak" dla odlewów żelaznych
„Syntlak" dla izolacji elektrycznych
„Syntlak" do utrwalania rysunków.

Zawiadamiam P. T. Kupców

uprawnionych do detalicznej sprzedaży 95% spirytusu monopolowego w butelkach dla celów domowo-leczniczych, że dnia 22 lutego b. r. otworzyłam

hurtowny skład spirytusu monopolowego

przy ulicy Lubicz 3. — Telefon Nr. 2101.

Hurtownia stale zaopatrzona w duży zapas spirytusu.

Marja Kurczabińska.

WINO MSZALNE
węgierskie doborowe (co stwierdził analizy) sprzedaje najtaniej

HURTOWNIA BRACI ALBERTYNÓW
Kraków, ul. Zabłocie L. 2. Tel. 3336.

Dochód uzyskany ze sprzedaży jest obracany w całości na utrzymanie Schronisk dla bezdomnych ubogich.

SPRAWOZDANIE
Kasy Chorych w Krakowie
za miesiąc styczeń 1926.

Stan członków z dniem 31 stycznia	51.879
Porad lekarskich udzielono ogółem	37.871
Pierwszych ordynacji było	13.751
Następnych ordynacji było	22.243
Wizyt lekarskich w domu chorych było	1.877
W zakresie fizyko-terapji wykonano zabiegów	8.530
W pracowni bakterjologicznej wykonano analiz	1.072
Recept ekspedjowano w aptekach Kasy	18.409

Dyrekcja Kasy Chorych.

Główna Hodowla Kanarków Harcerskich

JULJAN WĄSOWICZ

KRAKOW ODGÓRZE
Nadwiślańska 18

wysyła pocztą za pobraniem po cenach zniżonych doborowe kanarki tremoloturkoty po 20, 2 i 30 zł. samiczki rasowe po 6 zł. starsze matki po 10 złotych. 16

Wózki dziecięce odnawia precyzyjnie. Gumki zakłada na poczekaniu — Piechowicz, — Mikołajska 7, 182

Art. Zakład blacharski
wykonuje pokrycia kościołów, sygnaturek, dachów blachą miedzianą, cynkową, pocynkowaną, ołowiem i eternitem, zakłada piorunochrony. Wykonuje prace bardzo solidnie z gwarancją kilkuletnią i na dogodnych warunkach.
Edward Pieczonka
Kraków, Zwierzyniecka 10

Kapelusze męskie, koszule, kalesony-krawaty, kołnierze, szelki, skarpetki, pończochy, towary pierwszorzędne, Najtaniej poleca:
„Au Bon Marché"
Kraków, św. Tomasza 20.
Przecznica Floriańskiej róg Szpitalnej. 162

Wielki wybór
serwisów stołowych porcelanowych na 6 osób z pięknym deseniem od zł 75, poleca Władysław Tomaszewski, — Kraków, Rynek 16, — róg ulicy Grodzkiej. 183

◄ ROK ZAŁOŻENIA 1808 ►

Jedyna Polska Krajowa Firma Odlewnia Dzwonów
Braci Felczyńskich
W KAŁUSZU I PRZEMYSLU 8

KAŁUSZ, ul. Króla Jana Sobieskiego. — Telefon Nr. 20.
PRZEMYSL, ul. Krasińskiego 63. — Telefon Nr. 108.

Odznaczona złotymi medalami i dyplomami na wystawach krajowych i zagranicznych.

Dostarcza dzwony harmonijne jakoteż pojedyncze w dowolnych wielkościach i tonach z metalu (bronzu) najlepszego o głosie czystym i donośnym.
Dzwony pęknięte przelewa oraz dostraja pod gwarancja czystej harmonji do dzwonów starych już istniejących.
Dzwony stare uszkodzone przyjmuje do naprawy i zamontowuje stare systemy na nowe.
Posiada stale na składach wielką ilość dzwonów i gotowych rozmaitej wadze i tonach.
Dzwony dostarcza na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, w razie zaś, gdyby dzwony przez nas dostarczone nie odpowiadały wyżej podanym warunkom, firma własnym kosztem zabiera je napowrót, nie roszcząc sobie żadnej pretensji do strony kupującej
Ceny najniższe. 1202 **Spłata ratami.**

Wielka ilość listów pochwalnych do przeglądu.

WAPNA NAWOZOWEGO
drobnego oraz mjelonego doborowego o wysokiej zawartości tlenku wapnia, dostarczają po konkurencyjnych cenach 179

Wapienniki i Kamieniołomy w Płazie, p. Chrzanów.
Biuro w Krakowie, ulica Straszewskiego L. 27.

Kursa naukowe „WIEDZA"
pod osobistem kierow. prof. Bogusława Butrymowicza
Kraków, Studencka 14.
Przyjmują wpisy na drugie półrocze roku szkolnego 1925/6.
Kursa obejmują:

1) Kursa maturyczne: gimnazjum klasyczne, humanistyczne, neohumanistyczne i matematyczno-przyrodnicze 1-roczne i 2-letnie.
2) Kurs niższej szkoły średniej w zakresie 4-ch klas.
3) Kurs seminarjum nauczycielskiego 1-roczny i 2-letni.
4) Analogiczne Kursa pisemne wszystkich typów, zapomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek i programów nauki, połączone zostały z Kursami zbiorowemi w Krakowie i prowadzone są przez uczących na powyższych Kursach profesorów szkół średnich równolegle z normalnym tokiem nauki tychże Kursów

Na Kursach „WIEDZA" udzielają nauki tylko najwybitniejsze siły fachowe gimnazjów krakowskich od 5 do 6-ciu godzin dziennie.
Spis grona profesorów do przejrzenia w sekretarjacie.
Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (enic). — Dla wojskowych i inwalidów opust 25 procent 7

szczegółowe informacyjne udziela się codziennie.

Już czas zamawiać:
NASIONA warzywne kwiatowe polne
pierwszorzędnej jakości
Drzewa i krzewy owocowe i ozdobne.
Narzędzia ogrodnicze i pszczelnicze.
EMIL FREEGE - Kraków
ulica Lubicz 38 i Sukiennice 15/16.
Cenniki na żądanie. 181

FORTEPIANY, PIANINA „STINGL ORIGINAL" nadeszły
WŁ. BOLONSKI, dawniej Z. RABA
KRAKOW Rynek gł. L. 34. I p. Pałac Spiski.
4
ROK ZAŁOZ. 1880. TELEFON 465.

TANIO
WIOSNA WIOSNA
Nadeszły już najmodniejsze najpiękniejsze
płaszcze kostjumy ubrania wełny krawaty kapelusze i t. d.
dla Pań i Panów i dzieci
„APROWIZACJA MIAST"
DOM TOWAROWY
w Krakowie, Rynek gł. 34. I. p. nad Hawełką.
Dogodne warunki kredytowe!

Brower Krakowski Jana Götza
Kraków, ulica Lubicz L. 17.

wyrabia **„MALTYNE"** wyrabia

zawierającą wysokowartościowe składniki odżywcze i ułatwiające trawienie, co stwierdza niżej przytoczone świadectwo Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego i Komisji przemysłowo-lekarskiej tegoż Towarzystwa i dlatego nadaje się znakomicie do odżywiania osób osłabionych i chorowitych, jakoteż dzieci.

„Maltyna" jest do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach.

Odpis świadectwa:

Krakowskie Towarzystwo Lekarskie na posiedzeniu naukowem w dniu 17-go lutego 1926 r, uchwaliło polecić preparat Krakowskiego Browaru Jana Götza pod nazwą **„Maltyna"** jako produkt w tym rodzaju doskonały, przygotowany ze słodu jęczmiennego na zasadzie nowożytnych poglądów i metod.

Preparat ten otrzymany z zacieru słodowego przez odparowanie w próżni w temperaturze poniżej 40° C. zawiera prócz znacznej ilości maltozy (65, 4%) i rozpuszczonego białka (5, 4%) także dużą ilość diastazy i składników czynnych surowego ziarna jęczmiennego (witaminów).

Z tego powodu posiada **„Maltyna"** wyrobu Browaru Jana Götza w Krakowie, nietylko wysoką wartość odżywczą ale i ułatwiającą trawienie pokarmów mącznych.

Kraków, dnia 18 lutego 1926 r.

Dr. Michał Sieńkowski m. p. Przewodniczący Komisji przemysłowo-lekarskiej Krak. Tow. Lekarskiego

Prezes Krak. Towarzystwa Lekarskiego *Prof. K. Majewski* m. p.

Kilimy, dywany o artystycznych wzorach, gotowe i na zamówienia, poleca Wytwórnia „Kobierzec". Kraków, ulica Podwale 3 Skład przędzy kilimowej smyrneńskiej, osnowy i t. p Ceny fabryczne. 189

Urządzenie mleczarni ręcznej kompletne z kilkoma wirówkami 400 i 500 lit. Alfa Lafal najnowszy model, mało używana, oraz wszystkie potrzebne narzędzia, sprzeda na dogodnych warunkach. Zarząd dóbr Libusza, p. Zagórzany. 195

Strożowstwa poszukuje uczciwe a bezdzietne małżeństwo. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Administracja „Głosu Narodu", ul św. Krzyża 11.

Ważne dla Przew. Duchowieństwa
Sutanny i wszelkie ubiory księże wykonuje najlepiej
PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA KRAWIECKA
MARCIN CZAJA
Kraków, ul. Mikołajska L. 17.
dawniej Skwarczyński. 196

„DYWAN" Tkalnia Dywanów i Kilimów Spółka z op.
Kraków-Podgórze, ul. św. Kingi 9.
poleca dywany i kilimy najprzedniejszego gatunku i na przystępnych warunkach. 8
Specjalny Oddział: Naprawa artystyczna, fachowa i sumienna dywanów perskich, kilimów i t. d.

FILIP WOŹNIAK
ZAKŁAD POZŁOTNICZO-RZEŹBIARSKI
w Krakowie, Szewska 25.
Odznaczony medalem umiejętnej pracy na wystawie w r. 1870 i 1887.

Wykonuje nowe ołtarze, ambony, feretrony, przeprowadza restauracje starych. — Wykonanie złoceń i malowanie ołtarzy może być przy dogodnych spłatach i na prowincji prowadzone. Prócz tego wykonuje ramy wszelkiego rodzaju — złoci meble i prowadzi wszystkie roboty w zakres pozłotniczo-rzeźbiarski wchodzące.

Najtańsze źródło zakupu w Krakowie! Najświeższe modele wiosenne już nadeszły!
NA RATY!
DZIAŁ MĘSKI: ubrania męskie, smokingi, ubrania studenckie i chłopięce, spodnie, narzutki impregnowane, raglany, kurtki skórzane, płaszcze gumowe i t. d.
DZIAŁ DAMSKI: płaszcze i kostjumy według najnowszych żurnali i modeli zagranicznych z najmodniejszych materiałów krajowych i zagranicznych.
MATERJAŁY: Kamgarny, szewioty, rypsy, gabardyny i t. d.
Wszelkie zamówienia miarowe uskutecznia się według najnowszych żurnali dla przyjezdnych w 24 godzinach. 186
Józef i Salo EMMER. Kraków, ul. Florjańska 43. (front).
TELEFON 4211. Uwaga na dokładny adres. TELEFON 4211.

POLICHROMJE KOŚCIOŁÓW
od najbogatszych do najskromniejszych wykonuje
ZAKŁAD MALARSKI
KAROLA ORLECKIEGO
KRAKOW — ULICA ŁOBZOWSKA L. 15. Tel. 15.20.
31 podług oryginalnych projektów i kartonów oraz pod artystycznem kierownictwem
JANA BUKOWSKIEGO
PROF. PANSTWOWEJ SZKOŁY PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO W KRAKOWIE.

Pierwszorzędne wykonanie we wszystkich technikach monumentalnych — tempera — fresk — kaseina — sgraffito.

DOGODNE WARUNKI SPŁATY.

Wybitniejsze wykonane dotychczas dzieła: Polichromja kościoła OO. Jezuitów na Wesołej w Krakowie. — Polichromja kościoła Państw. Zakładu dla nerwowo i umysłowo chorych w Kobierzynie. — Polichromja kościoła OO. Cystersów w Mogile. — Polichromja kościoła OO. Cystersów w Szczyrzycu. — Polichromja kaplicy Matki Boskiej Loretańskiej OO. Kapucynów w Krakowie. — Polichromja kościoła gimnazjalnego w Nowym Sączu. Polichromja kaplicy na wystawie architektonicznej w Krakowie. — Polichromja kościoła parafjalnego w Skrzyszowie. — Polichromja kościoła parafjalnego w Kluczkowicach i w. in.

Ważne
dla P. T. Duchowieństwa kamizelki z czystej wełny. Przyjmuję wszelkie roboty w zakres maszynowego trykotarstwa wchodzące jako to sweatery, sukienki i ubranka chłopięce, kamizelki i t. p. Wytwórnia katolicka. — Wykonanie pierwszorzędne. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą Jadwiga Pinkas Kraków, ul. Wolska l. 21. I. p.

Wytwórnia kilimów
Ireny Gutwińskiej
Absolwentki państw. szkoły przem. art.
Karmelicka 58, II. p.
poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty. 9

Istnieje przeszło 100 lat! 1
Odznaczona 15-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowymi, 7-ma złotymi medalami

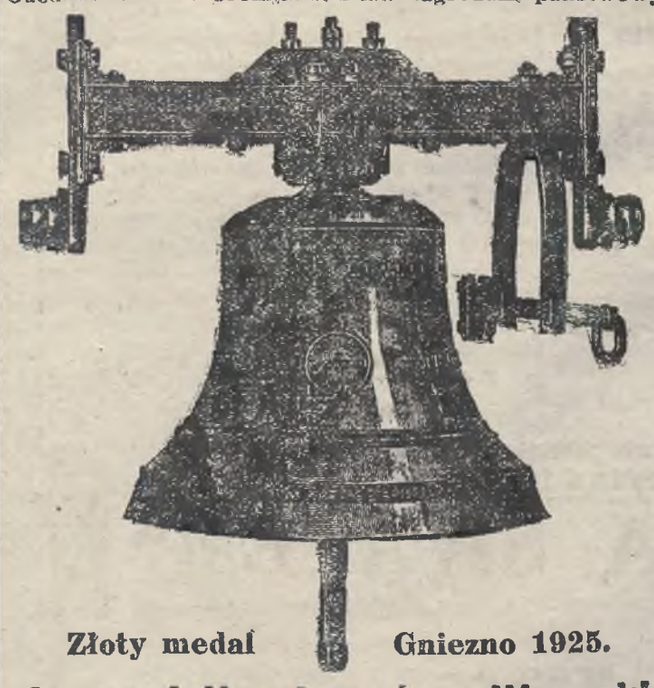

Złoty medal Gniezno 1925.

ODLEWNIA DZWONÓW Karola Schwabego w Białej Małopolska

Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedoścignionej jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedyńczych dzwonów.

Odlewa zespoły harmonijne i dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte, przemontowuje stare systemy na nowe.

Ceny najniższe! 5 **Warunki spłaty dogodne!**

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedz. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.